Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, czwartek 27 maja 1965 roku

Rok XX

Nr 125 (5743)

Samoloty amerykańskie zbombardowały szkoły i szpitale w DRW

Liczne ofiary wśród ludności cywilnej

Agresorzy amerykańscy dopuścili się nowego barbarzyńskiego okrucieństwa w Wietnamie północnym. 23 maja samoloty amerykańskie bombardowały szpitale i szkoły w prowincji Nge An oraz targ w prowincji Than Hoa. W czasie bombardowania poniosło śmierć i zostało rannych 79 cywilnych obywateli.

W środę rano amerykańskie myśliwce bombardujące ostrzelały pociskami rakietami skupiska ludności wzdłuż szos i torów kolejowych w prowincjach Nghe-An i Ha-Tinh. W południe samoloty ostrzeliwały okolice w prowincji Thah-Hoa, jak również w prowincji Ninh-Binh w odległości 60 km od stolicy DRW.

Podczas wtorkowych nalotów zestrzelone zostały trzy amerykańskie samoloty. W ten sposób ogólna liczba, zestrzelonych przez oddziały obrony przeciwlotniczej DRW samolotów amerykańskich, osiągnęła 299.

* * *

Agencja Reutera informuje, że około 800 żołnierzy australijskich odpłynęło 26 bm. z Sydney do południowego Wietnamu, aby walczyć przeciwko partyzantce. Okręt wiozący żołnierzy eskortowany jest przez dwa niszczyciele.

Oddziały amerykańskiej piechoty morskiej, stacjonujące w bazie Da Nang stoczyły wczoraj walkę z oddziałem partyzanckim, podczas której wielu żołnierzy amerykańskich zostało zranionych.

Prezydent Johnson podpisał oficjalną uchwałę o wyasygnowaniu miliona dolarów na budowę nowego gmachu ambasady USA w Sajgonie. Prezy-

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Żmudne rokowania

nad rozwiązaniem kryzysu dominikańskiego

Krytyczna sytuacja powstańców

Mimo iż obie strony walczące nie podpisały formalnego układu o ponownym zawieszeniu broni, w stolicy Dominikany, Santo Domingo panuje spokój. Życie powoli powraca do normy, jakkolwiek na ulicach wciąż jeszcze znajdują się uzbrojeni żołnierze wojsk konstytucyjnych i oddziałów reakcyjnej junty wojskowej.

Nadal trwają wysiłki Organizacji Narodów Zjednoczonych i Organizacji Państw Amerykańskich zmierzające do utworzenia kompromisowego rządu możliwego do zaakceptowania przez oba wrogie sobie ugrupowania. W dalszym ciągu szef junty wojskowej gen. Imbert przeciwny jest idei utworzenia rządu, w którym reprezentowane byłoby stronnictwo kierowane obecnie przez pułkownika Caamano.

Reakcyjna junta wojskowa zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o fundusze w wysokości 3,5 mln dolarów na opłacenie urzędników i funkcjonariuszy pozostających na usługach gen. Imberta. Stany Zjednoczone zgodziły się na to pod warunkiem, iż same będą decydować komu należy płacić.

Podczas gdy toczą się żmudne negocjacje zmierzające do znalezienia jakiegoś kompromisowego rozwiązania kryzysu w Dominikanie, sytuacja powstańców otoczonych w jednej z dzielnic Santo Domingo gwałtownie się pogarsza. Ich zasoby żywności i amunicji są bliskie wyczerpania — pisze Agencja AFP.

SPOTKANIE W. Gomułki w WZPO

W dniu 25 maja 1965 r. odbyło się w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego spotkanie przedwyborcze I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z mieszkańcami Pragi.

Na zdjęciu: Władysław Gomułka w rozmowie z dziećmi pracowników WZPO.

Jak już informowaliśmy, W Gomułka wygłosił podczas spotkania przemówienie oraz odpowiadał na pytania wyborców.

Odpowiedzi W. Gomułki

na pytania wyborców

zamieszczamy na stronie 2

Premier J. Cyrankiewicz

wśród mieszkańców Krakowa

W środę, na 4 dni przed wyborami, premier Józef Cyrankiewicz spotkał się z mieszkańcami dzielnicy Podgórze w Krakowie. W tym samym dniu członek Biura Politycznego — Stefan Jędrychowski wziął udział w przedwyborczym spotkaniu w Gryficach, a marszałek Polski — Marian Spychalski przebywał wśród wyborców Poznania. Pracownicy opolskiego zagłębia cementowego gościli sekretarza KC PZPR — Bolesława Jaszczuka, a naukowcy i studenci Wrocławia — przewodniczącego CK SD, prof. Stanisława Kulczyńskiego. Sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma spotkał się z załogą PGR Łążyny w pow. Biskupiec, wicepremier St. Ignar z nauczycielami w Sochaczewie, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partii KC PZPR — Roman Nowak był na wiecu w Niemodlinie, minister — Mieczysław Moczar uczestniczył w spotkaniu z wyborcami Drzewicy.

Szeroki program współpracy gospodarczej Polska — NRD

W dniach 25—26 maja br. odbyła się w Berlinie 6 sesja Polsko-Niemieckiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Grupy robocze specjalistów przeprowadziły prace zmierzające do rozszerzenia i pogłębienia specjalizacji i kooperacji produkcji co do ważniejszych dziedzin przemysłu maszynowego i chemicznego oraz opracowały szereg wniosków w tym zakresie.

Obydwa kraje uzgodniły budowę przez polskie przedsiębiorstwa rurociągu naftowego na terytorium NRD. Prace przy budowie zostały zapoczątkowane. Podpisano umowę o współpracy w dziedzinie zagospodarowania wód rzek granicznych. Pomyślnie rozwija się również współpraca w zakresie przemysłu lekkiego, transportu i leśnictwa.

Komitet zatwierdził wnioski dotyczące specjalizacji produkcji oraz wzajemnych dostaw do 1970 roku niektórych wyrobów przemysłu chemicznego, a w szczególności barwników organicznych i półproduktów, farmaceutyków, środków pomocniczych dla włókiennictwa, środków ochrony roślin i zwalczania szkodników. Zatwierdzono specjalizację szeregu wyrobów przemysłu elektronicznego, a także wyposażenia technologicznego dla elektroniki.

Komitet przedyskutował również problem podjęcia kooperacji przemysłowej jako nowej formy współpracy gospodarczej między PRL a NRD.

Na sesji zatwierdzono wspólne propozycje co do koordynacji ważniejszych prac badawczych do 1970 roku. W dziedzinie gospodarki materiałowej uzgodniono podjęcie wymiany doświadczeń w celu podniesienia na wyższy poziom gospodarki materiałowej.

M. Naszkowski zakończył rozmowy w Bułgarii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych LRB — Iwana Baszewa w dniach od 22 do 26 maja przebywał z wizytą w Bułgarii, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wiceminister Marian Naszkowski.

Marian Naszkowski przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych — Iwanem Baszewem na temat niektórych zagadnień bezpieczeństwa w Europie, aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej oraz niektórych spraw związanych z dalszym rozwojem stosunków między Polską a Bułgarią.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, przy całkowitej zgodności poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

W czasie swego pobytu Marian Naszkowski złożył wizytę I zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów, członkowi Biura Politycznego KC BPK Ziwko Żiwkowowi.

Francja potępia interwencję USA

Rząd francuski potępia interwencję polityczną i militarną Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Republiki Dominikańskiej. Zakomunikował to w środę na konferencji prasowej minister informacji Alain Peyrefitte po posiedzeniu Rady Ministrów.

Rząd francuski jest przekonany — powiedział on — że obecna ingerencja obca w sprawy Republiki Dominikańskiej w razie gdyby była kontynuowana mogłaby doprowadzić jedynie do rozszerzenia zarówno lokalnie, jak i w całej tej strefie rozruchów budzących niepokój o losy pokoju powszechnego.

Arabski „szczyt" bez Burgiby

W Kairze rozpoczęła się w środę druga konferencja szefów rządów krajów arabskich. Przy stole konferencyjnym miejsce Tunezji jest puste.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Hasuna podał zadania konferencji: omówienie działalności arabskiej w dziedzinie obrony praw Palestyńczyków do swej ojczyzny, poparcie walki wyzwoleńczej w świecie arabskim, konsolidacja jedności działania krajów arabskich.

Konferencja prasowa Ruska

Amerykański sekretarz stanu, Rusk, odpowiadając w środę na konferencji prasowej na pytania dziennikarzy dotyczące obecnej sytuacji w Wietnamie oświadczył, że w pobliżu stolicy DRW została już prawdopodobnie zbudowana — według informacji posiadanych przez USA — druga baza radzieckich przeciwlotniczych pocisków rakietowych.

Główna część konferencji prasowej Ruska była poświęcona sytuacji w Dominikanie. Rusk ostro polemizował z rządem francuskim i oświadczył, że Francja nie powinna mieszać się do spraw rozgrywających się na drugiej półkuli.

Omawiając problemy, które wymagają jeszcze rozwiązania, Rusk wymienił sformowanie opartego na szerokiej bazie rządu koalicyjnego w rezultacie negocjacji i dyskusji między samymi Dominikańczykami. Rusk nie przewiduje, by utworzenie koalicyjnego rządu nastąpiło szybko, uważa bowiem, iż będzie to trudne zadanie.

Tranzystory pomagają sercu

15 obywateli węgierskich nosi wmontowane w klatkę piersiową aparaty — wielkości zapalniczki — regulujące rytm serca. Bez tych aparatów ludzie ci dawno by już nie żyli. Na konferencji kardiologów w Balatonfuered, która odbędzie się w bieżącym miesiącu, zostaną omówione doświadczenia, uzyskane przez zastosowanie tych aparatów, mających angielską nazwę „Pacemaker".

Aparaty te stosowane są na Węgrzech od 2 lat. „Pacemaker" — przy pomocy tranzystorów — kieruje do serca sztuczne bodźce. Może on być używany w ciągu 5 lat. Jakkolwiek aparaty te wykonywane są z najszlachetniejszych metali, zużywają się i co 5 lat trzeba je zmieniać.

Węgrzy dysponują już aparatami, które można regulować. Regulowanie jest potrzebne, gdyż z upływem czasu źródło prądu słabnie.

Czy będzie można zdalnie kierować zachowaniem człowieka i zmieniać jego osobowość?

Perspektywy oszałamiające i... niebezpieczne

Takiej „corridy" Kordowa nigdy jeszcze nie widziała, mimo że przez areny tego miasta, sławnego z walk byków, przewinęły się największe znakomitości ze świata torreadorów, matadorów itp. Tym razem na piasku areny stanął badacz z Uniwersytetu Yale, dr Jose Delgado, który miał wprawdzie w ręku czerwoną płachtę, ale do tego ograniczała się cała jego umiejętność walki z bykami. Widok był tym bardziej przejmujący, że w pewnym momencie na arenę wbiegł potężny byk, który natychmiast ruszył pędem na bezbronnego „torreadora".

Byk nie wziął jednak torreadora na rogi. Zanim atakujące zwierzę dopadło go, dr Delgado nacisnął guzik małego przekaźnika radiowego, który trzymał w ręku. Zwierzę zatrzymało się tak gwałtownie, że zaryło kopytami w piasek wznosząc obłok kurzu na arenie.

Badacz nacisnął inny guzik — byk posłusznie skręcił na prawo i wyszedł z areny.

Była to bijąca w oczy demonstracja zdalnego kierowania zachowaniem się zwierzęcia. Byk posłuszny był roz-

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Niepokoje w krajach Ameryki Południowej

Napięta sytuacja panuje w wielu krajach Ameryki Płd. W Boliwii podczas starć górników z wojskiem zginęło 70 osób. 9-dniowy strajk zakończył się zawieszeniem broni, ale robotnicy nie zrezygnowali ze swych żądań. W stolicy Kolumbii czołgi rozpędzają manifestujących przeciw polityce USA. Napięcie panuje w Brazylii, a w Paragwaju strajkują pracownicy wielu gałęzi gospodarki. Liczne aresztowania miały miejsce w Gwatemali.

* * *

Ministrowie spraw zagr. krajów Ameryki Płd. przedyskutują w Waszyngtonie utworzenie „stałych sił międzyamerykańskich" do zwalczania „wywrotowej działalności".

NA BERLIŃSKIM RINGU

Sześciu Polaków w półfinałach

(Korespondencja własna)

Nawet dwukrotne wyliczanie Gałązki nie zdołało przechylić szali zwycięstwa na stronę jego przeciwnika. Nasz debiutujący „kogut" wypłynął na szersze wody. Zaawansował do półfinałów mistrzostw Europy i jest to największy sukces w jego karierze pięściarskiej. Przebieg tej 92 walki Gałązki sędziowie ocenili różnie, przyznali jednak wyższość technice Polaka nad siłą Petrica.

Tutaj w Berlinie sędziowie na ogół hołdują tej zasadzie. Toteż chociaż w oczach punktowego szwedzkiego walka uchodziła za równorzędną, wskazał on na Polaka jako zwycięzcę.

Coraz więcej widzów przyciągają walki. Wczoraj liczbę ich ocenić można było na 3 tys. Nie mieli oni powodu do narzekań na brak emocji. Poza dramatycznym pojedynkiem Gałązki, byli świadkami wspaniałej szermierki w wydaniu Grudnia, który zdeklasował Piitulainena, nadzieję boksu fińskiego. Fin ma niewątpliwie zadatki na dobrego pięściarza, dziś jednak daleko mu do poziomu boksu w wydaniu mistrza olimpijskiego,

Ślepy los sprawił, że w ćwierćfinale spotkali się najlepsi przeciwnicy w wadze lekkopółśredniej: Kulej — Frołow. Nie ma dwóch zdań, że była to raczej finałowa walka turnieju, trafili bowiem na siebie dwaj medaliści olimpijscy.

Do piątkowych półfinałów zakwalifikowało się sześciu Polaków: Skrzypczak, Gałązka, Bendig, Grudzień, Kulej i Słowakiewicz.

Ostatni nasz kandydat do półfinału, Dragan, nie wykorzystał niestety szansy, przegrywając z nie najlepszym reprezentantem NRF w wadze półciężkiej Gerberem.

W półfinałach znalazło się 8 reprezentantów ZSRR, sześciu pięściarzy polskich, czterech bokserów NRD, po trzech z Rumunii, NRF i Włoch, po dwóch — ze Szkocji, Austrii, Bułgarii i Czechosłowacji oraz po jednym z Irlandii, Danii, W. Brytanii, Szwajcarii i Węgier.

T. W.

(Dalszy ciąg na str. 6)

Nasi kandydaci na posłów

Stanisław Mojkowski

W okręgu nr 49 Sieradz — Wieruszów — Wieluń — Zduńska Wola kandyduje na posła red. Stanisław Mojkowski, przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, naczelny redaktor „Głosu Robotniczego". Red. St. Mojkowski jest znanym na naszym terenie działaczem politycznym i społecznym, pełni funkcję członka Egzekutywy KŁ PZPR, wiceprzewodniczącego Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Po wojnie pracuje w prasie, a od 1947 r. pełni kolejno funkcje redaktora naczelnego „Dziennika Zachodniego" w Katowicach, „Głosu Wybrzeża" w Gdańsku, a od 1953 r. rozpoczyna pracę w Łodzi, jako naczelny redaktor połączonego „Expressu" i „Dziennika", następnie „Dziennika Łódzkiego", a od 1959 r. „Głosu Robotniczego".

— Jakie sprawy wysuwają się na plan pierwszy w obecnej kampanii?

— Wyborcy mówią o wielu sprawach, uzupełniają i poprawiają plany, wysuwają postulaty. Inne problemy są tematem zebrań w mieście, inne omawia się na wsi. Ale jednakowa jest znajomość spraw, zaangażowanie spo-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Od dziś maturalne egzaminy ustne

Młodzież ostatnich klas techników przystępuje dziś do ustnych egzaminów maturalnych. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty podobne egzaminy mogą się rozpocząć dziś również w szkołach ogólnokształcących. Z informacji, jaką udało nam się uzyskać wynika jednak, że wiele szkół przesunęło termin rozpoczęcia egzaminów ustnych na 2 czerwca, a to ze względu na niedzielne wybory do Sejmu. Egzaminy potrwają do 20 czerwca.

(kl)

W. Gomułka odpowiada
na pytania wyborców

W czasie spotkania z wyborcami w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, które odbyło się w dniu 25 maja i które wczoraj relacjonowaliśmy w naszej gazecie, Władysław Gomułka odpowiadał na liczne pytania wyborców.

Poniżej zamieszczamy obszerny skrót wypowiedzi Władysława Gomułki.

EPISKOPAT A 20-LECIE ZWYCIĘSTWA

Jedno z pytań brzmiało: „Z okazji 20-lecia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i wyzwolenia Czechosłowacji episkopat czechosłowacki wydał list pasterski; dlaczego episkopat polski nie wydał podobnego listu, nie uczynił tego nawet z okazji 20-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy?"

Pytanie to — powiedział Władysław Gomułka — podyktowała logiczna myśl. List episkopatu Czechosłowacji wyraża wdzięczność dla Armii Radzieckiej, która wyzwoliła Czechosłowację, uznaje wielkie sukcesy tego kraju na nowej drodze społecznej, mówi o konieczności rozbrojenia i potrzebie pokoju. Gdyby u nas podobny list się ukazał, nie ulega wątpliwości, że bylibyśmy bardzo radzi. Tym bardziej, że zachodnioniemieccy biskupi w liście z okazji tzw. roku praw człowieka ubolewają nad losem przesiedleńców, którzy musieli opuścić ziemie należące obecnie do Polski. Słowem, był to list skierowany przeciwko naszym granicom, mający na celu podniecanie ducha rewizjonizmu w narodzie niemieckim.

Następne pytanie dotyczy

NIEUZNANIA PRZEZ USA I W. BRYTANIĘ NASZEJ, USTALONEJ NA KONFERENCJI POCZDAMSKIEJ, GRANICY NA ODRZE I NYSIE ŁUŻYCKIEJ.

Rząd polski próbował wyjaśnić tę sprawę na drodze dyplomatycznej. USA i Anglia odpowiadają, że zgodnie z układem poczdamskim zachodnia granica Polski zostanie ustalona dopiero w traktacie pokojowym z Niemcami. Jest to odpowiedź wykrętna — stwierdził Władysław Gomułka. — Układ poczdamski przesądził sprawę przyznania Polsce Ziem Zachodnich, m. in. przez decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terenów. Wówczas nie można było zawrzeć traktatu z Niemcami, gdyż nie było w ogóle rządu niemieckiego. Odesłanie tej sprawy do przyszłego traktatu pokojowego było tylko zwykłą formalnością. Tej formalności nie chcą potwierdzić obecnie USA i Anglia, mimo że układ ten podpisały. Francja — również sygnatariusz układu poczdamskiego — stwierdziła oficjalnie, że granica na Odrze i Nysie jest ostateczna i nie może ulec żadnej zmianie. To stanowisko jest jasne, zgodne z duchem i ideą układu poczdamskiego.

USA i W. Brytania pragną uczynić naszą granicę przedmiotem przetargu. Wł. Gomułka przypomina swoją niedawną rozmowę z obecnym premierem brytyjskim Wilsonem, który wówczas, nie pełniąc jeszcze tej funkcji, oświadczał, że zachodnia granica Polski jest ostateczna i dawał do zrozumienia, że publicznie wyrazi takie stanowisko. Obecnie jednak nie ma zamiaru tego uczynić.

Również były wiceprezydent USA — Nixon podczas wizyty w Polsce oświadczył, że rząd USA uważa, iż granica na Odrze i Nysie nie może ulegać zmianie, ale po powrocie do kraju brutalnie napadł na nasze granice, poparł w pełni politykę rządu bońskiego.

Stanowisko USA wobec naszych granic — powiedział Wł. Gomułka — jest pochodną ich polityki wobec NRF. Prezydent Johnson w przemówieniu z okazji 20-lecia zakończenia wojny nie wspomniał o winie Niemiec, uważa, że należy zlikwidować NRD i stworzyć „wolne Niemcy". Co to są „wolne Niemcy", to my dobrze wiemy — powiedział Wł. Gomułka. — Państwa zachodnie oświadczają, że udzielą Polsce gwarancji, iż Niemcy nie napadną na nasz kraj. Co warte są gwarancje Zachodu wiemy z własnych doświadczeń, m. in. z września 1939 r. Dziś Polska jest krajem socjalistycznym i naszego bezpieczeństwa, niepodległości miałyby bronić państwa imperialistyczne? To są kpiny — oświadcza Wł. Gomułka przy burzliwych oklaskach sali.

Nie ma, jak już wielokrotnie stwierdzaliśmy, żadnego problemu granic, jest tylko sprawa pokoju.

Zapytany o

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO - RADZIECKIE

Wł. Gomułka stwierdził, że na ZSRR przypada 1/3 naszych ogólnych obrotów handlowych z zagranicą. Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy przede wszystkim surowce, ropę naftową, rudy żelaza i manganu, bawełnę. Sprowadzamy też 500—800 tys. ton rocznie zboża, co jest szczególnie korzystne, gdyż na rynkach kapitalistycznych musimy za zboże płacić dewizami.

W naszym eksporcie do ZSRR coraz większą rolę odgrywają maszyny i przemysłowe wyroby konsumpcyjne. W najbliższym 5-leciu nastąpi dalszy rozwój współpracy. W 1970 r. otrzymywać będziemy z ZSRR 7 mln ton ropy naftowej. Współpraca obejmuje także wymianę dokumentacji technicznej, co jest szczególnie korzystne dla naszej gospodarki.

Stosunki gospodarcze polsko-radzieckie — stwierdził Wł. Gomułka — są i będą także w przyszłości podstawą rozwoju naszej ekonomiki.

PLANY ALTERNATYWNE W PRZEDSIĘBIORSTWACH.

Prawie wszystkie zakłady sporządziły już tego rodzaju plany. Realizacja zgłoszonych wniosków pozwoliłaby w 1970 roku zwiększyć produkcję o 4 proc. Szereg jednak wniosków nie może być zrealizowanych. Np. niektóre zakłady żądają skoncentrowania przydzielonych im nakładów na inwestycje w pierwszych latach planu 5-letniego. Jest to niemożliwe, gdyż w efekcie nastąpiłoby spiętrzenie robót; innym zakładom trzeba byłoby odbierać środki inwestycyjne.

Nie można też uwzględniać zawartego w wielu wnioskach postulatu dodatkowego wzrostu zatrudnienia. Naszą dewizą musi być wzrost wydajności pracy.

GRANICA WIEKU EMERYTALNEGO.

Z uwagi na możliwości ekonomiczne, sprawa obniżenia tej granicy nie będzie mogła być rozważana w najbliższych latach. Do roku 1970 liczba rencistów zwiększy się z około 1.7 do 2,3 mln osób. Ogólne nakłady na renty wzrosną o około 50 proc. Rosnąć będzie średnia wysokość rent. Nie pozwala to na zrewidowanie granicy wieku emerytalnego.

SPRAWA CZYNSZÓW.

Regulacja wysokości opłat za mieszkania — stwierdził Wł. Gomułka — jest rzeczą nieuniknioną, ale nie można jeszcze powiedzieć, kiedy zostanie dokonana. Jeżeli podjęte zostaną w tej sprawie decyzje, to równolegle z podwyżką płac. Żaden pracownik nie straci na regulacji czynszu.

BODŹCE W PRODUKCJI EKSPORTOWEJ.

Produkcja ta jest warunkiem rozwoju całej gospodarki. Konieczne jest pełne zrozumienie jej doniosłości przez załogi i administrację gospodarczą. W stosunku do zakładów, które nie wywiązują się z zadań produkcji eksportowej, bądź też do tych, które nie chcą takiej produkcji podjąć, trzeba będzie wyciągać konsekwencje.

Mówiąc o tych sprawach, Wł. Gomułka stwierdził z całą stanowczością, że problem jakości dotyczy w równej mierze wyrobów przeznaczanych na eksport, jak też na rynek wewnętrzny.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH.

W przyszłym planie 5-letnim zakładamy osiągnięcie produkcji ok. 70 tys. samochodów różnych typów rocznie. Prowadzimy rozmowy z firmami zagranicznymi w sprawie zakupu licencji na produkcję nowego typu samochodu. Tej dziedzinie przemysłu poświęca się dużo uwagi, chociaż jej rozwój związany jest z dużymi nakładami inwestycyjnymi.

SPRAWA TYKOCIŃSKIEGO.

Każda zdrada jest podłością i nie może być bardziej podłego człowieka niż ten, który zdradza swój kraj. Tykociński oddał się „pod opiekę" Amerykanów i wspólnie z nimi zabiegał o to, aby jego żona uczyniła podobnie. Odmówiła ona stanowczo i wróciła do kraju.

Ostatnie pytanie, na które odpowiedział I sekretarz KC brzmiało:

W POPRZEDNICH WYBORACH PARTIA NASZA WYSUNĘŁA HASŁO GŁOSOWANIA BEZ SKREŚLEŃ, CZY NIE UWAŻACIE ZA CELOWE WYSUNIĘCIE TAKIEGO HASŁA OBECNIE?

— Głosowanie bez skreśleń odpowiedział Wł Gomułka — może być aktem manifestacji poparcia naszego społeczeństwa dla programu i list kandydatów Frontu Jedności Narodu. Listy kandydatów są ustalane wspólnie przez trzy partie, więc głosowanie bez skreśleń oznacza pełny wyraz zaufania do tej ich decyzji, do naszej polityki, do programu wyborczego.

Mimo że listy kandydatów do rad narodowych, zwłaszcza gromadzkich i miejskich były szeroko konsultowane, a każda kandydatura omawiana bezpośrednio z wyborcami, to jednak ktoś z wyborców może uważać, że ci, którzy figurują na miejscach pozamandatowych do rady gromadzkiej czy miejskiej są przez niego wyżej oceniani, niż kandydaci z miejsc mandatowych. W takim wypadku ma pełne prawo skreślać kandydata z miejsca mandatowego, a głosować na tego innego. Przecież w ten sposób nie manifestuje jakiejś wrogości do programu Frontu Jedności Narodu, tylko wybiera tego, kogo uważa za lepszego.

Jeśli chodzi o listy wyborcze kandydatów do Sejmu, skreślanie mogłoby nosić charakter polityczny, walki międzypartyjnej. Na listach są przedstawiciele różnych środowisk, mamy kandydatów bezpartyjnych, przedstawicieli środowisk katolickich. Jakże by wyglądało gdybyśmy chcieli prowadzić agitację: skreślajcie jakiegoś przedstawiciela ugrupowań katolickich. To byłoby przekreślenie idei Frontu Jedności Narodu — tak samo, jak byśmy chcieli prowadzić agitację: skreślajcie jakiegoś ZSL-owca, albo członka SD, a głosujcie na naszego, który jest na miejscu pozamandatowym. Nie robimy tego. I dlatego partia zaleciła wszystkim swoim członkom, aby przy wyborach do Sejmu głosowali bez skreśleń. Będzie to właśnie wyrazem poparcia Frontu Jedności Narodu.

Rzecz jasna, nikogo nie można prowadzić za rękę. Każdy głosuje tajnie. Chce kreślić, to kreśli — ma do tego prawo. Nam chodzi przede wszystkim o to, aby przy wyborach do Sejmu podkreślać zwartość, jedność polityczną narodu i dlatego zwróciliśmy się do naszych członków, aby głosowali bez skreśleń. Myślę, że wielu nie członków naszej partii i chyba większość obywateli też tak będzie głosować.

Nasi kandydaci

na posłów

St. Mojkowski

(A) Dokończenie ze str. 1

łeczne i obywatelska troska o wspólne dobro. Nie ma prywaty w tych nawet najostrzejszych wystąpieniach dyskusyjnych, jest natomiast zrozumienie najbardziej złożonych zagadnień politycznych. Ludzie zdają sobie sprawę, że sprawy osobiste łączą się jak najściślej z publicznymi, że lepsze jutro narodu i państwa związane jest nierozerwalnie z socjalizmem i walką o pokój. Wyborcy politykują chętnie, co najważniejsze znają się na polityce. Wzrost obywatelskiej świadomości, zespolenie obywateli z władzą ludową najlepiej chyba charakteryzują obecną kampanię.

— A czy poruszane są sprawy prasy?

— Na spotkaniach mówi się wiele o prasie. W tych małych wsiach i miasteczkach lepiej dostrzega się, jak bardzo silna jest więź prasy ze społeczeństwem, jakim zaufaniem i popularnością cieszą się nasze gazety i czasopisma. Ludzie czytają nas chętnie, ale i bardzo uważnie. Chcieliby np. żeby każdy ośrodek powiatowy miał własny tygodnik. Skarżą się na skromną objętość naszych pism, zwłaszcza narzekają na czterostronicowe numery i tak już małego formatu „Dziennika". To jest problem, który powinien być w przyszłości rozwiązany. Obecne objętości gazet są przecież w odwrotnej proporcji do tętna naszego życia politycznego, do zainteresowań naszych czytelników.

— A co wyborcom się nie podoba?

— Biurokracja, bezduszność, sodowiarstwo, kliki kumotrów i kombinatorów. Nie brak tego w naszym życiu. Przeciwko temu złu powinniśmy mobilizować zdrową opinię społeczną. Świadomy, znający swoje prawa i obowiązki, odważnie wyrażający swoje myśli i sądy obywatel jest najlepszym środkiem na te choroby.

(K)

Przedwyborcze spotkania

Uroczysty charakter zebrania kobiecego aktywu związkowego

Problemy mieszkańców Górnej

W dalszym ciągu odbywają się spotkania kandydatów na posłów i radnych ze swoimi wyborcami. Szczególnie uroczysty charakter miało wczorajsze zebranie kobiecego aktywu związkowego, które zostało zorganizowane przez Zarz. Okr. Zw. Zaw. Włókniarzy, WKZZ i ZŁ Ligi Kobiet. Salę kina „Popularnego" wypełniły kobiety-matki. Spotkanie z kandydatami na posłów i radnych było bowiem połączone z uczczeniem Święta Matki. W spotkaniu wzięli udział kandydaci na posłów: M. Tatarkowna-Majkowska, I. Sroczyńska, B. Natorska, H. Golińska. Uczestniczyli w nim również kandydaci na radnych: G. Stefańska, J. Mackiewiczowa i H. Mikuć.

Z odezwą II Krajowej Narady Aktywu Związkowego zapoznał kobiecy aktyw związkowy wiceprzewodniczący Zarz. Okr. Zw. Włókniarzy H. Świderski. Następnie głos zabierały uczestniczki spotkania, które w pełni deklarowały poparcie dla programu wyborczego.

Zwracając się do kobiet-matek przewodnicząca ZG Włókniarzy — Irena Sroczyńska omówiła sprawy bezpośrednio związane z różnymi formami pomocy kobietom pracującym.

Na zakończenie części oficjalnej spotkania uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in., iż wszystkie łódzkie włókniarki w dniu 30 maja pójdą do urn wyborczych, by oddać głos na listę FJN.

W części artystycznej wystąpiły dziecięce zespoły ze specjalnym programem na Święto Matki.

* * *

W świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego odbyło się w godzinach wieczornych spotkanie mieszkańców Górnej z kandydatami na posłów: J. Spychalskim, M. Wąsowiczową i H. Żakowieckim. W spotkaniu wzięli również udział kandydaci na radnych do RN m. Łodzi: H. Rejniak, E. Wróblewski, H. Wachowicz, E. Ajnenkiel, S. Antczak.

Dzielnicowy program wyborczy omówił przewodniczący Prez. DRN-Górna — E. Jagodziński. Stwierdził on m. in., iż na terenie dzielnicy odbyły się w czasie kampanii wyborczej 52 zebrania, na których zgłoszono 680 postulatów. W chwili obecnej załatwiono całkowicie 24 postulaty, a pozostałe są jeszcze przez władze dzielnicowe wnikliwie rozpatrywane.

Dyskusja skoncentrowała się wokół istotnych problemów dzielnicy. Problemem nr 1 jest tu brak wody. Wskazywano również na potrzebę usprawnienia komunikacji oraz poruszano sprawy dotyczące handlu i usług.

I sekretarz KŁ PZPR J. Spychalski ustosunkowując się do wypowiedzi mieszkańców Górnej, podkreślił fakt gospodarskiej rozmowy pomiędzy wyborcami, a kandydatami na posłów i radnych. Omawiając sytuację gospodarczą w kraju, I sekretarz KŁ PZPR podkreślił, że na realizację wzrastających zadań i potrzeb przeznacza się z roku na rok coraz większe fundusze.

Uczestnicy spotkania podjęli rezolucję popierającą program wyborczy FJN.

* * *

Sprawy rozwoju poszczególnych dzielnic, problemy związane z gospodarką komunalną i budownictwem były również tematem wczorajszych spotkań w poszczególnych okręgach wyborczych z kandydatami na radnych do RN m. Łodzi i DRN. (j. kr.)

Z okazji 700-lecia Warszawy

Okolicznościowe 10-złotówki

Dla upamiętnienia jubileuszu 700-lecia Warszawy, minister finansów zatwierdził wzory i zarządził wprowadzenie do obiegu okolicznościowych monet 10-złotowych. Monety te pod względem wielkości, stopu i wagi są identyczne z 10-złotówkami będącymi w obiegu.

Nowe monety wybite zostały w dwóch wersjach: pierwsza — z wizerunkiem Kolumny Zygmunta III, druga zaś — z wizerunkiem Warszawskiej Nike.

Monety obu wersji wprowadzone zostaną do obiegu z dniem 15 lipca br.

Konflikt wietnamski

(C) Dokończenie ze str. 1

dent oświadczył, że budowa nowego gmachu ambasady przypomni wszystkim zainteresowanym, że pozostaniemy w Wietnamie tak długo, jak długo tam będziemy potrzebni".

Gmach ambasady amerykańskiej wysadzony został w powietrze w dniu 30 marca br. W wyniku eksplozji zginęło 21 osób, 2 Amerykanów i 19 mieszkańców Wietnamu południowego, a 156 osób odniosło rany. Nowy gmach stanie nieco dalej, „w bardziej bezpiecznym miejscu".

* * *

Odbywający podróż po krajach afrykańskich, wicepremier rządu sajgońskiego, Tran Van Tuyen oświadczył w dniu 21 bm. w Addis Abebie, że rząd południowietnamski nie jest zainteresowany w zwiększeniu posiłków amerykańskich.

Tran Van Tuyen zakomunikował, że po stronie rządu Wietnamu południowego walczy obecnie 660 tys. żołnierzy.

* * *

Ambasador amerykański w południowym Wietnamie, gen. Maxwell D. Taylor zamierza w najbliższym czasie udać się na kolejną konsultację z prezydentem Johnsonem.

Kronika wypadków

Na ul. Zgierskiej przy Wojska Polskiego samochód osobowy IO 4830 potrącił 74-letnią M. Pawłowską (Zgierska 40), która doznała bardzo ciężkich obrażeń.

* * *

I. Berczyńska (Targowa 41), została potrącona przez samochód IR 2140. W stanie ciężkim przewieziono ją do Szpitala im. Pirogowa. (kl)

Czy Ruby wymiga się od krzesła elektrycznego?

Joe Brown, sędzia, który przewodniczył procesowi Jacka Ruby'ego, oświadczył we wtorek w Dallas, że wątpi, by zabójca Lee Oswalda zasiadł na krześle elektrycznym.

Ruby został skazany w marcu ub. r. na karę śmierci za zastrzelenie Oswalda, domniemanego zabójcy prezydenta Kennedy'ego.

Brown dodał, że jeśli sądy wyższe utrzymają w mocy wyrok na Ruby'ego, kara śmierci może być zamieniona na dożywotnie więzienie.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże, okresami niewielkie przejaśnienia, możliwe opady. Temperatura maksymalna ok. 16 st. C. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane, zmienne.

Perspektywy oszałamiające i... niebezpieczne

(B) Dokończenie ze str. 1

kazom jego własnego mózgu, ale rozkazy te rodziły się w mózgu zwierzęcia przez pobudzenie elektryczne — za pomocą sygnałów radiowych — pewnych ściśle ograniczonych stref mózgowych, w które uprzednio wszczepiono mikroelektrody.

Drażnienie słabymi prądami elektrycznymi różnych ośrodków mózgu stało się jedną z podstawowych metod badawczych współczesnej neurofizjologii. Technikę tej metody tak dalece ulepszono, że dzisiaj można włączyć mikroelektrody nawet w pojedyncze komórki nerwowe. Uzyskało się więc niezwykle cenny i precyzyjny instrument badania nie rozszyfrowanej do tychczas tajemnicy przyrody — mechanizmu działania mózgu.

Delgado ponad 15 lat pracuje w tej dziedzinie. Uważa on, że dzięki wspomnianemu rozwojowi nowych technik udało się obecnie osiągnąć punkt zwrotny w badaniu mózgu. Innymi słowy — za pomocą elektrycznego pobudzenia poszczególnych stref czy pojedynczych komórek mózgowych można będzie znaleźć bazę biologiczną takich emocji, jak złość, strach, ból, przyjemność, zmęczenie, agresywność, spatia itp.

Co więcej — pewne eksperymenty dr Delgado wykazały, że odpowiedź wywołana pobudzeniem elektrycznym komórek mózgowych jest szersza, wkracza w strefę skomplikowanych reakcji skłądających się na zachowanie się społeczne danego osobnika, zależne od jego osobowości i temperamentu.

Badacz uważa, że posługując się metodą pobudzania elektrycznego różnych ośrodków mózgowych, można nie tylko zdalnie kierować systemem nerwowym zwierzęcia (a więc i człowieka), ale — w dalszej perspektywie — modelować również jego osobowość.

Perspektywa ta — jeśli chodzi o ludzi — jest co najmniej dwuznaczna i niebezpieczna.

(NNT — PAP)

Sądowy epilog warszawskiej afery mięsnej

Druga grupa dyrektorów na ławie oskarżonych

W Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się 26 bm. proces dyrektorów i kierowników działów w przedsiębiorstwach Miejskiego Handlu Mięsem i Zakładów Mięsnych „Rzeźnia".

Głównemu oskarżonemu b. zastępcy dyrektora Stołecznego Zjednoczenia Handlu Artykułami Spożywczymi, Zbigniewowi Rudzkiemu, prokurator zarzuca przyjęcie łapówek w łącznej wysokości 257 tys. zł i współdziałanie z dyrektorami podległych mu przedsiębiorstw w przywłaszczaniu mięsa, co naraziło Miejski Handel Mięsem na straty przekraczające sumę 2 mln zł.

Na ławie oskarżonych zasiedli również: drugi b. zastępca dyrektora Stoł. Zjednoczenia Handlu Artykułami Spożywczymi Ferdynand Ruchalski, b. dyrektor MHM Warszawa-Południe i Warszawa-Północ Jerzy Grzegorzewski, b. zastępca dyrektora MHM Władysława Żuk, b. zastępca dyrektora do spraw zaopatrzenia i zbytu w Zakładach Mięsnych „Rzeźnia" Józef Żuczkowski, b. kierownik działu zbytu w tym przedsiębiorstwie, Józef Kurkuciński oraz Mieczysław Żegliński, b. kierownik sekcji sprzedaży w „Rzeźni".

Proces odbywa się w trybie doraźnym.

RADY i NAUCZYCIELE

Wielki pracodawca

Nauczyciel, podejmując pracę w zawodzie, zawiera umowę z radą narodową. Już choćby ten formalny fakt stawia obie wysokie strony w określonej sytuacji. Oczywiście kuratoria i inspektoraty (wydziały oświaty i kultury) mają szeroką autonomię, niemniej są one agendami wojewódzkich lub powiatowych instancji władzy terenowej. Ponieważ system zarządzania szkolnictwem decentralizuje się w dalszym ciągu, w coraz większym zakresie sprawy nauczyciela zazębiają się z radami gromadzkimi. Wzajemne kontakty są różnorakie i w praktyce różnorako się układają.

Mieszkania, mieszkania, mieszkania

Z końcem minionego roku szkolnego potrzeby nauczycielskie w tym zakresie zamykały się skromnie licząc ilością 24.140 izb. W najtrudniejszych warunkach znajdowali się pedagodzy z województw: warszawskiego, katowickiego, gdańskiego, poznańskiego i wrocławskiego. W zeszłym roku szkolnym nauczyciele dostali (z różnych źródeł) ponad 18.900 izb. Ostatnio deficyt zmniejsza się przeciętnie o ponad 11.600 izb rocznie. Niemniej trudno nie zasygnalizować pewnych niepokojących zjawisk, utrudniających wyrównanie niedoborów. Jednym z nich jest nieprzestrzeganie uchwały z 2 lipca 1962 r., zobowiązującej inwestorów budujących nowe szkoły do równoległej budowy nauczycielskich mieszkań (proporcjonalnie do ilości budowanych izb szkolnych). Zwłaszcza ostro występuje to zjawisko w woj. łódzkim i opolskim. Oby nowi radni byli w tej dziedzinie bardziej skrupulatni! Oby również skrupulatnie sporządzili na swym terenie listy osób poszkodowanych, zajmujących prawem kaduka pomieszczenia mieszkalne, należne nauczycielom i spowodowali ich przeprowadzkę: przybyłoby przynajmniej 5 tysięcy izb!

Reforma szkolnictwa powiększy pokaźnie ilość nauczycieli skierowanych na wieś. Jak wiadomo, we wszystkich wsiach i osiedlach do 2 tys. mieszkańców, nauczyciel otrzymuje mieszkanie bezpłatnie w ramach ustawowych świadczeń. Wprawdzie gromadzkie i osiedlowe rady nie uchylają się od tego obowiązku, lecz często ten deputowany dach nad głową nie odpowiada warunkom należnym ludziom pełniącym ciężką i odpowiedzialną pracę. Pod tym względem nowych gospodarzy terenu obowiązywać będzie kierunek i na ilość i na jakość.

Od podwody do... pensji na wsi

Nauczyciel z małej miejscowości jadąc do lekarza, lub sprowadzając węgiel na zimę otrzymuje od rady pod wodę. Ma prawo do działki gruntu — jeśli oczywiście rada dysponuje wolnym areałem. W budżetach powiatowych rad narodowych znalazła się w zeszłym roku pokaźna suma 6.736.000 złotych przeznaczona na bezzwrotne zasiłki chorobowe. Skorzystało z nich 9.850 nauczycieli. Aparat handlowy pionu CRS „Samopomoc Chłopska" w porozumieniu z radami narodowymi w wielu małych miejscowościach stara się w miarę możności ułatwić nauczycielowi, zajętemu całe przedpołudnie — i bez możliwości wyskoczenia na „kawę" — zaopatrzenie w podstawowe produkty. Faktycznych dowodów prawdziwej troski ze strony gospodarzy terenu jest więc niemało. W różnych miejscowościach wygląda ona różnie. Jak wiadomo, wszystko zależy od ludzi.

Jeszcze krótko o jednym z ostatnich eksperymentów: wypłacaniu poborów nauczycielstwu w prezydiach gromadzkich rad. Powiedzmy uczciwie, że przezornie nie nadano mu zbyt szerokich ram. M. in. Katowice spróbowały w trzech gromadach pow. pszczyńskiego, Poznań w powiecie słupeckim i tylko w stosunku do wychowawczyń przedszkoli. Jak wynika z relacji otrzymywanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, rzecz na ogół nie wyszła, a to z powodu opóźnień wypłaty pensji. Tam gdzie zamiast udogodnienia stworzono nauczycielowi kłopot, istnieje tendencja do zaniechania prób. I chyba słusznie.

We wspólnym froncie

Nauczyciele — to społecznicy z urodzenia. Za życzliwość odpłacają stokrotnie, a nawet jeśli jej nie odczuwają bezpośrednio — nie łamią się. Wśród działaczy Frontu Jedności Narodu znajdujemy pokaźną ich ilość: ponad 10.500 nauczycieli piastuje funkcje z wyboru, a blisko 11.300 wypełnia inne pożyteczne zadania. W minionej kadencji mieliśmy aż 15.112 radnych wszystkich szczebli i 14.228 nauczycieli działających w komisjach rad narodowych i pełniących inne prace bez mandatu.

W nadchodzących wyborach znowu zasiądą nauczyciele za stołami komisji obwodowych i okręgowych. Tysiące nazwisk nauczycielskich znalazło się na listach kandydatów do nowych rad wszystkich szczebli. Już wkrótce wybierzemy najbardziej godnych. Jest to jeszcze jeden dowód szacunku, uznania i zaufania, jakim darzy ich społeczeństwo.

IRENA SOLIŃSKA

Tatrzański pejzaż

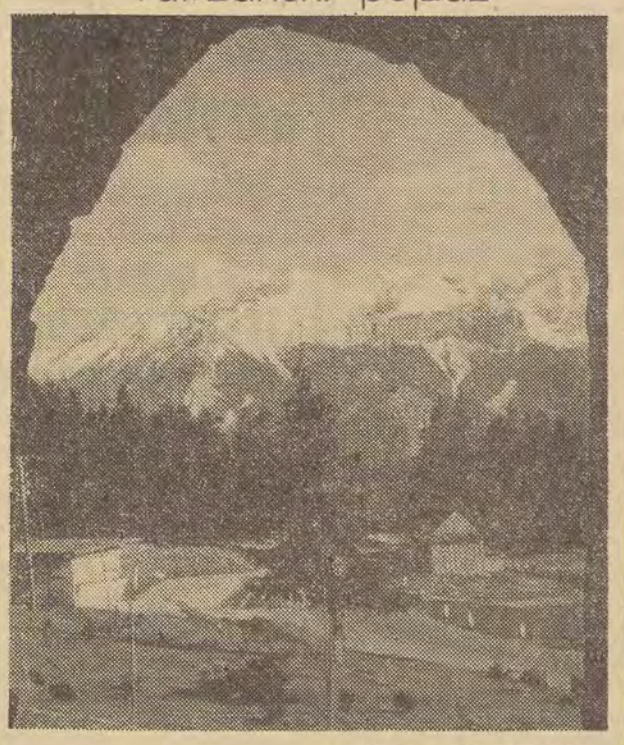

CAF — fot. Szyperko

Sobotni rajd „Dziennika Łódzkiego"

Ludzie w kaskach i... wódka

Sobota. Nareszcie trochę słonecznej pogody w wiosenne popołudnie. Głównymi arteriami Łodzi suną przez miasto sznury prywatnych aut, motocykli i skuterów. Wszyscy są spragnieni wypoczynku na świeżym powietrzu. Przy ul. Pabianickiej nr 171, przed restauracją „Lotna" zatrzymuje się dwu motocyklistów. Ubrani w skórzane kurtki, w kaskach na głowach, wchodzą do restauracji. Podchodzą do bufetu, kaski zdejmują z głów i opierają je o ladę. Proszą o wódkę i coś na zakąskę. Bufetowa bez słowa podaje dwa kieliszki. Przy barze wielu mężczyzn patrzących obojętnie na ten obrazek. Nikt nie reaguje.

Pół godziny potem w restauracji „Leśniczanka", obok Dworca Kaliskiego podobna scena. Dwaj motocykliści siadają przy stoliku. Kaski kładą na obrusie, zamawiają po jednym głębszym. Kelnerkę interesuje tylko to, czy „z kropką". Za chwilę przynosi dwie „pięćdziesiątki". Gość z sąsiedniego stolika zwraca uwagę kelnerce, że podała alkohol ludziom wprost zza kierownicy. Co mnie to obchodzi — wzrusza ramionami. Przy bufecie stoi milicjant. Patrzy obojętnie. On nie jest tu służbowo. Przyjechał prywatnie z Otwocka.

Naprzeciwko restauracji róg ul. Żeromskiego i Obrońców Stalingradu umocowano dużą tablicę, a na niej napis: „Przestrzegaj przepisy drogowe". Kelnerka pracująca w tej restauracji musi co dzień rzucić okiem na tę tablicę. Nieraz na pewno czyta też w prasie o wypadkach drogowych, spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców. Ale gdy w sobotę dwóch gości z kaskami usiadło przy stoliku i poprosiło o wódkę podała im ją bardzo szybko.

Pierwsza sala restauracji „Turystyczna" przy ul. Sienkiewicza ma salę bezalkoholową. Dwaj motocykliści w kaskach przechodzą więc do następnej. Proszą o wódkę i kelnerka przynosi ją błyskawicznie.

W restauracji „Kolejowa" dwaj panowie w kaskach siedzą przy stoliku. Podchodzi sympatyczny młody kelner. Wódka? — dziwi się. Panowie chyba nie na motorach? Dlaczego nie? — mówią goście. Jeśli tak to nie wypada pić. Możecie spowodować katastrofę. Wódkę podam, ale radzę zastanowić się. Za chwilę stawia dwa kieliszki. Gdy do stolika podeszli w chwilę potem społeczni inspektorzy ruchu i poprosili motocyklistów o prawa jazdy, ktoś z boku rzuca uwagę: Frajerzy, po co trzymali kaski na wierzchu.

Test, którego autorem jest redakcja „Dziennika Łódzkiego" został przeprowadzony w 5 łódzkich restauracjach przy pomocy społecznego inspektora ruchu: Stanisława Terepety członka komisji szkoleniowej PZMot., Władysława Karasia — kierownika Wydziału Komunikacji Łódź-Bałuty i Aleksego Blaszczyka komendanta grupy społecznych inspektorów. We wszystkich pięciu przypadkach odbyły się rozmowy z kierownikami, względnie właścicielami restauracji oraz kelnerami. Rozmowy miały charakter pouczający. Wskazywały na odpowiedzialność moralna pracowników gastronomii podających ludziom zza kierownicy alkohol. Tym razem skończyło się na teście i pouczeniu.

Restauracje wybrano naturalnie „na rybkę", pierwsze lepsze z brzegu. Można by zresztą zaryzykować twierdzenie, że zamówienie panów z kaskami na dwie wódki zrealizowano by wszędzie. Smutne to przypuszczenie, tym bardziej, że prasa niemal co dzień przynosi wiadomości o katastrofach spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców, przede wszystkim motocyklistów. Statystyka Komendy Ruchu w Łodzi podaje, że w br. zatrzymano w stanie nietrzeźwym 92 kierowców, z czego połowę stanowili właśnie motocykliści. I dlatego wszyscy, w tym przede wszystkim personel placówek gastronomicznych obowiązani są do czujności i rozsądku. Apelujemy o nie u progu sezonu turystycznego.

WACŁAWA KASPRZAK

Tama Asuańska

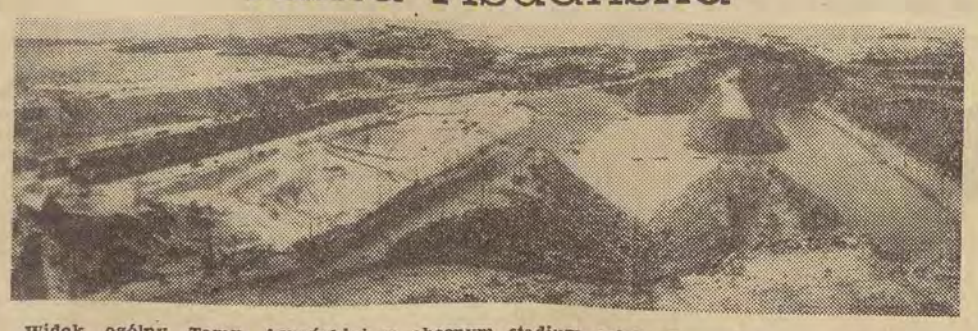

Widok ogólny Tamy Asuańskiej w obecnym stadium robót. Ta największa na świecie zapora jest wznoszona przez specjalistów radzieckich. Kredytów na tę budowę udzielił Egiptowi Związek Radziecki.

CAF

Ciekawostki ze świata

Teleobiektyw 20 razy większy od aparatu

W czasie wizyty królowej brytyjskiej, Elżbiety II w Niemczech zachodnich, we wszystkich punktach, przez które wiodła trasa podróży brytyjskiej pary królewskiej, zbierały się tłumy fotoreporterów polujących na atrakcyjne ujęcie. Oto jeden z nich, fotoreporter zachodnioniemieckiej agencji prasowej DPA, na lotnisku w Kolonii. Fotoreporter używa teleobiektywu o metrowej ogniskowej. Teleobiektyw jest 20 razy większy od aparatu.

CAF

na scenach łódzkich

„Życie Galileusza"

„Werble w nocy" — to nie tylko tytuł jednej z pierwszych sztuk Bertolta Brechta. Werblami bijącymi na alarm i na przestrogę jest w ogóle cała twórczość tego pisarza, walczącego nieustraszenie o wolność, sprawiedliwość i pokój. Kiedy więc w Niemczech doszedł do władzy faszyzm, Brecht udaje się na emigrację, ażeby uratować swobodę swojej myśli — i wolność głośnego wypowiadania jej.

Wtedy też — właśnie na obczyźnie — napisał m. in. „Życie Galileusza", sztukę o genialnym włoskim uczonym i astronomie.

Tragedia Galileusza — co zgodnie z historią podkreśla Brecht — to tragedia geniusza, który znalazł kluczowe prawdy; a któremu jednak brakło odwagi, ażeby je obronić. Tak więc wielkiego kontynuatora badań Mikołaja Kopernika nie przedstawiono nam tu jako monolitu doskonałości.

Jednakże nie dzieje górnych wzlotów i gorzkich klęsk Galileusza są zasadniczym jądrem sztuki. Mówiąc językiem astronomów nie one stanowią centralny punkt układu dramatycznego tego moralitetu. Nie dokoła anegdoty krążą rozliczne cięte dygresje, mądre spostrzeżenia i śmiałe uwagi społeczno-filozoficzne... lecz na odwrót.

Sztukę potraktujmy przede wszystkim jako protest przeciwko dławieniu postępu i wolnej myśli przez władzę (w tym wypadku reprezentowaną przez kościół), jako metaforę, konfrontującą przeszłość z dniem dzisiejszym. Jakże niezwykle aktualny jest np. właśnie teraz, w okresie rozkwitu fizyki atomowej, problem odpowiedzialności człowieka nauki.

Na pytanie, komu ma służyć nauka, władzy czy społeczeństwu, Brecht daje stanowczą odpowiedź — ludowi! Stąd oburzenie uczniów Galileusza, którzy kompromis swego mistrza potraktowali jako zdradę ludu. Stąd pełna goryczy wypowiedź samego Galileusza: „Przez wiele lat byłem równie silny jak władza. A potem przekazałem moją wiedzę władcom, aby jej używali, aby jej nie używali, aby jej nadużywali, jak będzie wygodniej dla ich celów. Zdradziłem mój zawód. Człowieka, który dopuścił się takiego czynu jak ja, nie można ścierpieć w szeregach uczonych"...

„Życie Galileusza" nie jest sztuką łatwą do wystawienia, ponieważ — powtarzam — jej istotę stanowią pełne pasji, żaru i namiętności dygresje, prowokujące do zastanowienia się i do dyskusji. Tymi płomiennymi często racjami Brechta artyści Teatru Nowego, niestety, nie szermują, a przeważnie raczej relacjonują je poprawnie. I to też w pewnym sensie ustala poziom spektaklu.

Naturalnie nie znaczy to, ażeby widowisko — w ambitnej a pełnej inwencji reżyserii Tadeusza Minca — nie miało wielu wybornych fragmentów i scen, kilku naprawdę interesująco zinterpretowanych postaci.

Janusz Kłosiński jako Galileusz starał się nagiąć do koncepcji autora. W jego ujęciu wielki włoski astronom nie był chłodnym, zagubionym w suchych formułach matematycznych uczonym, ale człowiekiem prawdziwie renesansowym. A więc głębokim mędrcem i filozofem, opętanym żądzą zbadania wszechrzeczy, a przy tym „zażywnym Adonisem", ceniącym w równym stopniu stare wino jak nową naukę.

Bodaj najbardziej wiarygodny a i wzruszający był Kłosiński w ostatniej scenie, kiedy to Galileusz żył w wiejskim domu niedaleko Florencji jako więzień Inkwizycji. Kłosiński dobrze wypunktował szlachetną melancholię i bolesną ironię mędrca — bankruta, osaczonego przez los oraz ludzi głupszych od niego, ale mocniejszych.

Popisową rolę Kardynała Barberini (późniejszego papieża Urbana VIII) — mądrego męża stanu i kulturalnego sceptyka — zagrał Wojciech Pilarski. Stylowym Starym Kardynałem był Zygmunt Zintel, Tłustym Prałatem — Stanisław Łapiński, Krzysztofem Klawiuszem — Józef Pilarski. Witold Zatorski (Andrzej), Dobrosław Mater (Pan Priuli), Bogusław Sochnacki (Fulgancio), Ludwik Benoit (Inkwizytor) i inni stworzyli galerię zróżnicowanych typów i postaci.

Sztukę urozmaicają plebejskie songi i wstawki (brawo Bohdana Majda i Eugeniusz Kamiński!) oraz przeriywniki wokalne (znakomita muzyka Hansa Eislera).

Rangę artystyczną tego godnego zobaczenia spektaklu podnosi szeroko rozbudowana sceneria: malownicze a funkcjonalne dekoracje Henri Poulaina.

M. JAGOSZEWSKI

MOTELE w woj. olsztyńskim

To nie paradoks, niemniej letnia „wicebaza" turystyczna Polski — woj. olsztyńskie — nie dysponowała dotąd ani jednym motelem. Dopiero w tym roku przedsiębiorstwo Warszawa — Olsztyn rozpoczyna budowę dwóch takich obiektów w Starych Jabłonkach i Ostródzie. Na razie chodzi o eksperyment. Toteż budowa jednego motelu ma kosztować zaledwie pół mln. złotych. Pojemność 30—40 osób.

(al)

Z ukosa

Limity...

Odwiedziłam niedawno Dom Dziecka im. Konopnickiej. Dzieci właśnie wracały ze szkoły. Niosły książki w ręku. „Luzem", albo przewiązane czym się dało. Dlaczego — pytam kierowniczkę — nie mają tornistrów?

— Ba! — odpowiedziała. — Limity! Nie finansowe. Pieniądze mam, chętnie bym kupiła, ale nie mogę. Sklepy mają limit sprzedaży na rachunki. Ja chcę kupić 40 tornistrów, a oni na rachunek chcą mi dać 4, albo wcale — jeśli limit rachunków mają już wyczerpany. W październiku chciałam im kupić buciki, ale Handlowy Dom Dziecka miał limity. Zimą nie dostały obiecanych łyżew, z tego samego powodu. Z kupnem zeszytów też mamy stale nie ustające kłopoty. A ja, niestety, muszę mieć rachunki na pieniądze, które wydaję.

Nic dziwnego, że ludzie z uzasadnioną podejrzliwością odnoszą się do słowa „limit". Nie tylko dlatego, że brzmi z cudzoziemska, ale i dlatego, że oznacza „ograniczenie".

Być może istnieje jakieś logiczne uzasadnienie dla tych ograniczeń w wydawaniu rachunków przez sklepy. Jeżeli jest to naprawdę konieczna ochrona detalicznego klienta przed „hurtowym" zakupem w sklepach, to dla instytucji takich jak domy dziecka powinny być otwarte inne możliwości nabywania tego, co jest dzieciom niezbędnie potrzebne.

Bo nie mogą chodzić bez butów, bez pończoch i bez teczek na książki dlatego, że sklepy mają limity.

(woj)

Najlepsze TEATRY POEZJI jadą do Koszalina

Wczoraj w Pałacu Młodzieży odbywały się eliminacje zespołów amatorskich zgłoszonych do III Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Poezji, jaki odbędzie się w lipcu w Koszalinie.

Obejrzeliśmy występy 6 teatrów łódzkich. Teatr Poezji „Metafora II" A. Jamroża (Pałac Młodzieży) przedstawił piękne, barwne widowisko oparte o rewolucyjną poezję Hiszpanii. Teksty młodego Żeromskiego i... współczesnych pisarzy młodej generacji dostarczyły znów materiału do ciekawego spektaklu „Początek życiorysu" reżyserowanego przez Zdzisława Jóźwiaka w Zespole Żywego Słowa ŁDK. Nie mniej interesująco wypadł występ Teatru Poezji istniejącego przy MzDK Elektrociepłowni.

Swoje programy prezentowały także Bałucka Estrada Satyry i Poezji „Pod Żurawiem" („Bal u Salomona" K. I. Gałczyńskiego), wojskowe Kółko Recytatorów im. W. Broniewskiego oraz Estrada Literacka Klubu Nauczyciela.

Najlepsze zespoły wyjadą do Koszalina. **(kat)**

Rozmowy DZIENNIKA o systemie ZZ

Co pan(i) sądzi o dostarczaniu artykułów spożywczych do domów?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do kilku działaczy politycznych i gospodarczych w naszym mieście. A oto ich wypowiedzi:

ELIGIUSZ TOKARCZYK — z-ca kier. Wydz. Ekonomicznego KŁ PZPR: — Akcję zaopatrzenia zbiorczego — dostawę artykułów żywnościowych do domu — popieramy jak najbardziej. Wydaje nam się, że Wydz. Handlu Prez. RN m. Łodzi oraz MZBM — którym podlega większość domów w naszym mieście — mogą wiele pomóc w zorganizowaniu tej formy sprzedaży i zyskać sobie tym samym wdzięczność łódzkich kobiet.

Fundusze na instalowanie skrzynek w klatkach schodowych nie powinny być problemem dla MZBM. Lokatorzy są „klientami" MZBM, a ułatwienie lokatorom życia wchodzi przecież w zakres działalności tej instytucji.

HENRYKA MIKUĆ — sekretarz ZŁ Ligi Kobiet: — Nasza organizacja wita inicjatywę „Dziennika Łódzkiego" z wielkim uznaniem, ponieważ „system ZZ" ma na celu pomoc w zakupach kobietom pracującym.

Gdy spotykam się jako kandydatka na radną miejską z wyborcami, słyszę w wielu wystąpieniach kobiet prośbę o jak najszybsze wprowadzenie w życie „systemu ZZ". Zainteresowanie tą sprawą jest duże.

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet ze swej strony deklaruje pomoc poprzez koła kobiece przy zakładach pracy, które zajmują się produkcją mebli. Członkinie Ligi zdopingują wytwórców do szybkiej i taniej produkcji skrzynek.

JANINA MACKIEWICZ — przewodnicząca Prez. DRN Łódź-Polesie: Pochwalam „system ZZ" z urzędu i jako kobieta. Mieszkam na Osiedlu Wł. Bytomskiej i tam swego czasu PSS oferowała nam dostawę pieczywa do domu. Zgłosiłam się jedna z pierwszych, niestety, nie z tego nie wyszło.

Kobiety pracujące witają inicjatywę „Dziennika" z wielkim zadowoleniem. W naszej dzielnicy np. istnieje Osiedle „Karolew". Spółdz. Mieszkaniowa „Osiedle Młodych" niewątpliwie pomogłaby w instalowaniu skrzynek.

Spółdz. „Przyszłość" — jak już czytałam w waszej gazecie — zadeklarowała fundusze na budowę szafek. Myślę, że pomocy w tej dziedzinie należałoby również oczekiwać od zakładów pracy. Na Karolewie swoje bloki ma np. Wytwórnia Filmów Fabularnych, Zakłady „Femina" i „Majed". MZBM mógłby wykonać skrzynki przeznaczone dla zainstalowania w blokach miejskich w ramach usług lokatorskich.

JÓZEF SMUGA — kierownik Wydziału Przemysłu Prez. RN m. Łodzi: — Akcję „ZZ" uważam za najbardziej słuszną, ponieważ ma ona na celu usuwanie trudności związanych z zaopatrzeniem mieszkańców naszego miasta w artykuły żywnościowe.

Nasz wydział koordynuje produkcję zakładów przemysłu terenowego spółdzielczości pracy i spółdzielczości inwalidzkiej. Uważam za zupełnie realne, aby któryś z zakładów łódzkich podjął się produkcji skrzynek przeznaczonych na instalowanie w blokach mieszkalnych. Sprawa wymaga jednak omówienia szczegółów ze zleceniodawcami. Wydział Przemysłu RN m. Łodzi deklaruje pomoc w tej dziedzinie.

(Kas-wit)

PS. — Zgodnie z życzeniem wyrażonym przez zebranych na naradzie w „Dzienniku" nasz fotoreporter wykonał kilkanaście odbitek zdjęć szafek potrzebnych do zaopatrzenia zbiorczego. Są one do odebrania przez zainteresowanych w naszej redakcji (Piotrkowska 96 — III piętro).

przedstawiamy KANDYDATÓW

REPREZENTUJEMY NASZYM CZYTELNIKOM DALSZE SYLWETKI KANDYDATÓW NA RADNYCH DO RN M. ŁODZI:

Józef Strzelecki

Józef Strzelecki jest starym działaczem Frontu Jedności Narodu, jednocześnie w pracy — a pracuje w Spółdzielni Inwalidów „Pokój" — jest asystentem socjalnym do spraw rehabilitacji inwalidów. Te dwa zajęcia: społeczne i zawodowe najlepiej kreślą sylwetkę Józefa Strzeleckiego.

— W Radzie Narodowej będę reprezentował interesy inwalidów. Niektóre z przepisów dziś obowiązujących są już nie aktualne i trzeba je zmienić. Z zagadnień interesujących mieszkańców mojej dzielnicy — Retkini — chciałbym poruszyć zagadnienia komunikacji świetlicy, kładki nad torami i wiele innych. (Kl)

Karol Grabowski

Karol Grabowski jest z zawodu nauczycielem. Od r. 1951 działa w związkach zawodowych, szczególnie w dziedzinie kulturalno - oświatowej. Jest inicjatorem i organizatorem Łódzkiego Domu Kultury, dawniejszego WDK. Obecnie pracuje na stanowisku kierownika Wydziału Kultury i Oświaty ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók., Odzież i Skórz. Jest członkiem Prezydium tego związku i długoletnim członkiem Komisji Kultury i Oświaty CRZZ.

Karol Grabowski posiada wiele odznaczeń, m. in.: Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Odznakę Honorową m. Łodzi oraz odznaki: Zasłużonego Działacza Kultury i Zasłużonego Działacza Zw. Zaw. Jako wielki miłośnik amatorskiego ruchu artystycznego opiekuje się wieloma znanymi zespołami artystycznymi, m. in.: Zespołem im. Harnama, Chórem Słowików Łódzkich i Chórem Włókniarek.

Kandyduje do rady po raz pierwszy.

Zielony magazyn dla Łodzi...

Urbanistyka i życie

Ostatnie posiedzenie Prezydium RN m. Łodzi poświęcone było m. in. omówieniu spraw związanych z perspektywami rozwoju warzywnictwa i ogrodnictwa.

Ta ważna — „witaminowa" gałąź rolnictwa — w naszym mieście zaspokaja potrzeby mieszkańców zaledwie w 30 proc. Pozostałą część warzyw i owoców sprowadzamy z innych województw.

Ale tuż obok mamy tereny tzw. Łódzkiej Aglomeracji Miejskiej, położone poza granicami Łodzi. Przewiduje się, że łącznie z gospodarstwami warzywno-ogrodniczymi, które tam się znajdują, w 1970 r. potrzeby miasta będzie można zaspokoić w ok. 70 proc.

Rozwój warzywnictwa i ogrodownictwa „limitowany" jest jednak przez szereg czynników, z których najważniejszym jest woda. A w ciągu kilkunastu ostatnich lat poziom wody gruntowej na terenie Łodzi znów się obniżył. Ponadto rozwój budownictwa na terenie miasta zmusza do przejmowania terenów obecnie użytkowanych pod uprawy warzywne dla lokalizowania na nich nowych obiektów.

A co się dzieje z ogrodnikami? Po szczegółowym przebadaniu problemu, okazało się, że najlepiej pod uprawę warzyw nadają się południowe rejony miasta — okolice Ksawerowa. Tam też wyznaczono tereny, które nie będą objęte budownictwem i na nich będzie można rozwijać gospodarkę warzywną. W nadchodzącej 5-latce 15 ogrodników, których gospodarstwa położone są blisko centrum miasta, będzie się musiało tam przenieść, a w ogóle takich „do przeniesienia" jest w Łodzi 87.

Skupienie w jednym rejonie takich gospodarstw pozwoli na lepsze projektowanie sieci dróg, a ponadto na drodze dobrowolnych zrzeszeń — lepsze zaopatrywanie ogrodników w wodę i energię cieplną. **(Jp)**

Nowy taniec, nowy rytm...

„Bączek" wkracza na parkiet

Wśród artystycznych i rozrywkowych imprez, związanych z 20-leciem łódzkich uczelni, duże zainteresowanie wzbudził turniej tańca towarzyskiego. Wzięło w nim udział 26 par, reprezentujących poszczególne ośrodki studenckie.

Jury, w którym zasiedli m. in. Jadwiga Mierzejewska i Marian Wieczysty (specjaliści od tańca ludowego oraz towarzyskiego) zakwalifikowali 12 par do klasy „C".

Swego rodzaju wydarzeniem tanecznym był pokaz nowego tańca nazwanego roboczo „bąk". Opracowany przez **Waldemara Wierzbowskiego** (nauczyciela tańca, prezesa łódzkiego oddziału Polskiego Klubu Tanecznego) wywołał ogólny aplauz.

Na jego temat wypowiedzieli się bardzo pozytywnie jurorzy:

PROF. MARIAN WIECZYSTY: — „Bączek" nawiązuje do muzycznego folkloru polskiego i ma elementy tańca charakterystycznego. Posiada on także cechy nowych obecnie prądów tanecznych. Taniec zostanie chyba włączony do jednolitego programu nauczania tańca towarzyskiego w Polsce i przekazany jako nowość związkom tanecznym w państwach demokracji ludowej".

PROF. JADWIGA MIERZEJEWSKA: — „Bączek" ma własny klimat, co jest niezwykle cenne, specjalnie dla tańców towarzyskich. Układ ładny, pełen wdzięku, melodia znana, już rozpowszechniona przez Mazowsze, a więc możliwość szybkiego ujęcia przez ćwiczących. Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie artystyczne i daje nadzieję, że przyjmie się i spopularyzuje".

W czasie turnieju, organizatorzy przeprowadzili błyskawiczną naukę fińskiego tańca „całujmy się" oraz zaprezentowali salonowego „mazura". Tu ciekawostka: w typowo polskim tańcu wystąpił m. in. student z Grecji.

(jot)

Dziś o godz. 18

Spotykamy się w Muzeum Sztuki

Dziś, w czwartek o godz. 18 w Muzeum Sztuki drugi z kolei koncert muzyki kameralnej z cyklu „Z muzyką i malarstwem przez wieki", zorganizowany w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy przez Muzeum Sztuki, redakcję „Dziennika Łódzkiego" Łódzkie Towarzystwo Muzyczne i Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków. W programie koncert kwartetów W. A. Mozarta, L. van Beethovena, St. Moniuszki. Wykonawcy: Łódzki Kwartet Smyczkowy — F. Bartosiak, B. Pietrzak, Z. Frieman i J. Kubiak. **Przypominamy, że między uczestników rozlosowane zostaną premie.**

KUPON

„Dziennika Łódzkiego" upoważniający do wzięcia udziału w losowaniu premii na imprezie „Z muzyką i malarstwem przez wieki"

Imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

Głos mają konsumenci...

Od kilku już miesięcy dyrekcja ŁZG-Bary organizuje co pewien czas spotkania ze swoimi konsumentami w kawiarni „Balaton". Wszyscy zainteresowani mogą podczas nich kierować wszystkie pretensje, żale, wnioski, no i pochwały pod adresem barowej gastronomii. Na ostatnim, które odbyło się w ub. niedzielę, dyrekcja ŁZG-Bary zastosowała specjalny doping w postaci tortów i paczek z ciastkami, rozlosowanych po spotkaniu pomiędzy uczestników spotkania.

Na zdjęciu: jedna z konsumentek przed mikrofonem.

(iw)

Foto: L. Oleiniczak

Kto znalazł teczkę z aktami?

Jeden z naszych Czytelników p. Zenon Caban zgubił (w okolicach ul. Nawrot) teczkę z dokumentami PZU. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot do redakcji „Dziennika Łódzkiego".

Widzewskie konfrontacje

Spotkanie wyborców Widzewa, które się onegdaj odbyło z kandydatami na posłów i radnych nie było spotkaniem banalnym. Było to spotkanie ludzi, którzy się nawzajem znają i przyjaźnią. Kandydaci zdawali sobie sprawę, że na sali siedzą ludzie charakterni, dojrzali, skromni, a jednocześnie pełni dumy z tego, że są mieszkańcami Czerwonego Widzewa, dzielnicy ciekawej, o bogatych tradycjach walk klasowych, dzielnicy na wskroś proletariackiej, włókniarskiej, głęboko przywiązanej do władzy ludowej. Jeśli na Widzewie wstaje robotnik i dziękuje, że w jego dzielnicy wybudowano szkołę czy nowy ośrodek zdrowia, to robi tak nie dlatego, by się przypodobać komuś, lub że tak wypada. On dziękuje ze szczerego serca, bo sobie umyślił, że za to trzeba podziękować Polsce Ludowej. I to podziękowanie w jego ustach brzmi szczerym złotem prawdy, przestaje być frazesem.

Na widzewskim spotkaniu nie było potrzeby stosować ceremoniału prezentacji kandydatów. Tam wiedzą kim jest Józef Spychalski i Michalina Tatarkówna-Majkowska, Henryka Golińska, Adam Torzewski i inni. Ludzie nie pytają czym kandydat się zajmie, jak zostanie posłem. Sami narzucają, postulują, proponują czym ma się zająć. Mówią konkretnie i rzeczowo w treści, choć kanciasto i topornie w formie. Nie są to przecież zlotousti oratorzy, ale ludzie pracy. Czasem nawet sentymentalni i naiwni, ale zawsze wnikliwi, pełni życzliwej przychylności i oczekiwania. Nie żądają od przyszłych posłów „kiełbasy wyborczej", lecz chcą np. smaczniejszych wędlin w sklepach i świeżego pieczywa o godzinie 7 rano, aby nakarmić dzieci, które na ósmą pójdą do szkoły.

Wstaje robotnik, który w życiu do pracy się nie spóźnił i domaga się ażeby lekarze uspołecznionej służby zdrowia równie punktualnie rozpoczynali przyjęcia pacjentów. Palacz prosi, aby tak często nie zmieniać gatunku papierosów, czytelnik prasy chce więcej gazet, pasażer sprawniejszej komunikacji miejskiej, mieszkaniec Sikawy narzeka na brak wody, mieszkaniec Stoków na słabe napięcie prądu, gdy wieczorem ogląda program telewizyjny. Każdy przyszedł ze swoją troską, ze swym kłopotem, każdy mówi o tym, co go najbardziej boli. Z sumy tych drobnych i jednostkowych, lecz jakże istotnych spraw codzienności, wyłaniają się szersze problemy zaopatrzenia, komunikacji, służby zdrowia itp. Rzecz znamienna, że było bardzo mało skarg i pretensji pod adresem pracy administracji terenowej. To znaczy, że na tym odcinku nastąpiła widocznie poprawa.

Na sali widzę przeważnie dorosłych mieszkańców Widzewa. Zamiary kandydatów są im bliskie. Sami kandydaci są im znani. Ludziom znane są przede wszystkim ich własne potrzeby. Trochę mniej zawsze możliwości zaspokojenia tych potrzeb. Józef Spychalski przedstawia ogólne kierunki polityki inwestycyjnej. W sposób prosty i zwyczajny wprowadza zebranych w skomplikowane i zawiłe arkana gospodarki narodowej, wiążąc je równolegle z najżywotniejszymi sprawami dzielnicy. Szczerością odpowiedzi rewanżuje się za szczerość wypowiedzi i pytań wyborców. To budzi zrozumienie i zaufanie. Jest to rzecz niebagatelna. Spotkania z wyborcami są przecież próbą sił. Wyborcy, którzy najczęściej sami poruszają problemy lokalne, regionalne, uczuleni są na sprawy jednostkowe, osobiste, interwencyjne, od swoich kandydatów wymagają wrażliwości na szeroko pojęte sprawy społeczne, polityczne, kulturalne i gospodarcze całego kraju.

KAROL BADZIAK

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Ostatnia stacja"
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Marie Octobre"
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Garść piasku"
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Do trzech razy sztuka"
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Latające dziewczęta"
OPERETKA (Północna 51) g. 19 „Bal samotnych"
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 11 „O Janku co psom szył buty"
STS „PSTRĄG" (Wólczańska 74) g. 19 „Klucz niebieski"
CYRK WIELKI (Plac Niepodległości) g. 19

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa Alfreda Lenicy od g. 10—13 i 15—18
BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa prac malarskich E. Grotto-Ślepikowskiego. Czynne od 10 do 18.
SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2) „12 wystawa fotografiki ŁTF" czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 18.
ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta nr 18) Wystawa pokonkursowa prac plastyków-amatorów. Czynna codziennie w godz. od 11—17.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 364-42) Czynne godz. 11—19.30.
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" Czynne godz. 10—17.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne godz. 11—19.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14)

CO? gdzie? KIEDY?

Wystawa „Ziemia sieradzka i łęczycka w 1000-leciu Państwa Polskiego". Czynna godz. 10—16.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Parku Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynna godz. 10—17.
PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.
ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9—18 (kasa do 17)

KINA

POLONIA — „Ptaki" od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA — „Obrońca z urzędu" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Dziennik panny służącej" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Gejsza" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY — **LETNIE** „Ptaki" (USA) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY — **LETNIE** — „Czarny aksamit" (panorama, NRD) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Madame de...." od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
DKM (Nawrot nr 27) „Dwie noce jednego dnia" (jugosł.) od lat 16 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Legenda o wilku Lobo" (USA) od lat 9 godz. 17, 19
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Rękopis znaleziony w Saragossie" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 14, 18
HALKA (Krawiecka 3/5) „Wilczy bilet" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20
ŁDK (Traugutta nr 18) nieczynne
MEWA (Rzgowska nr 94) „Krzyżacy" (pol.) od lat 12, g. 15.30 i 18.45
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Panienka z okienka" (panorama) od lat 12, (pol.), godz. 16, 19
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Życie raz jeszcze" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Miłość jednej nocy" od lat 16 (rum.) godz. 16, 18, 20
OKA (Tuwima nr 34) „Gra zwana miłością" od lat 16 (szwedzki) g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte Christo" (panorama) od lat 12 (franc.) godz. 10, 14, 18
POKÓJ (Kazimierza 6) „Z powodu kobiety" od lat 16 (franc.) godz. 15.45, 18, 20.15
POLESIE (Fornalskiej 37) „Ludwiku, do rondla" (jugosł.) od lat 16. godz. 17, 19
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Przerwany lot" (pol.) od lat 16, godz. 17, 19
ROMA (Rzgowska 84) „Królowa Krystyna" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Nagie ostrze" od lat 16 (ang.) godz. 17, 19
STOKI (Zbocze) „Kasiarz" (panorama) od lat 16 (ang.) g. 15.30, 17.45, 20
STYLOWY — **STUDYJNE** (Kilińskiego 123) „Czarny Piotruś" od lat 16 (czechosł.) godz. 15.45, 18, 20.15
STUDIO (Lumumby 7-9) „Smak miodu" od lat 18 (ang.) godz. 17.15, 19.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wielbłądzik Zaa". „Gapiszon kucharzem", „Kotek i myszka", „Toci tygrys" g. 16, 17, „Wyspa złoczyńców" (pol.) od lat 9. godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8; Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6. **Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36** — z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18. **Szpital im. H. Jordana, ul. Przy rodnicza 7-9** — z dzielnicy Śródmieście. I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — z dzielnicy Górna oraz z 14 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.
Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.
Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskie go 22.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

Nocna pomoc lekarska orzyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.
Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Z MIASTA

Spotkanie z Moniką Żeromską, córką pisarza Stefana Żeromskiego o godz. 18 w Miejskiej Bibliotece Publicznej (ul. Gdańska 102).

„Doskonalenie kadr kierowniczych w przemyśle, a problem rozwoju psychohigieny pracy" — referat dr R. Kowalczuka na zebraniu PTHP w Łodzi, które odbędzie się o godz. 19 w sali konferencyjnej Rektoratu AM (Al. Kościuszki 4).

„Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach" — odczyt dr J. Minicha o godz. 18 w lokalu ŁK (A. Struga 1).

„Rytmy taneczne w muzyce artystycznej" — audycja muzyczna o godz. 19.30 w Klubie Nowej Afryki (Zachodnia 12).

„Walka z gruźlicą na terenie Łodzi w okresie 20-lecia" — odczyt dr S. Kuczborskiego o godz. 18 w ŁDK (Traugutta 18).

Dnia 25. V. 1965 r. zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75

S. † P.

ZYGMUNT SANDOMIERSKI

były więzień obozów hitlerowskich: Oświęcim, Gross Rosen, Sachsenhausen — odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi dnia 27. V. br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

SYN, CÓRKA i RODZINA

Dnia 24 maja 1965 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 34

S. † P.

ZYGMUNT KIJAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. V. br., o godz. 17 z domu żałoby, przy ul. Zaolziańskiej 63 (róg Karpackiej) na Cmentarz św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA z DZIEĆMI, RODZICE, BRACIA i RODZINA.

Dnia 23 maja 1965 r., zmarł nagle w Jugosławii, najukochańszy Mąż i Tatuś

WITOLD GERLICZ

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 27. V. br., o godz. 17,30 ze Zboru Ewangelicko-Reformowanego, przy ul. Świerczewskiego 37, o czym powiadamiają

ŻONA, DZIECI, MATKA i RODZINA.

7668/g

Książki czekają...

Klęska rodziny Loftisów

Powieść nie znanego u nas dotychczas amerykańskiego pisarza Williama Styrona „Pogrążyć się w mroku" *) przyniosła autorowi w r. 1951 wysoką nagrodę Akademii Literatury i Sztuki oraz bardzo żywe uznanie poważnej krytyki.

Stosując bardzo kunsztowną formę powieściową, która z ekspozycji czyni zarazem finał utworu, Styron traktuje w swej powieści problem wewnętrznych konfliktów burżuazyjnej rodziny amerykańskiej, uosobionej tutaj w czteroosobowym zespole: ojciec (adwokat z zawodu), matka i dwie córki, z których jedna jest skazaną na wczesną śmierć kaleką. W tej rodzinie każdy jest na swój sposób nieszczęśliwy i każdy wobec swego nieszczęścia bezradny. Ucieczka do alkoholu czy pokątne miłostki, nie są oczywiście lekarstwem na trapiące rodzinę Loftisów choroby i nie mogą powstrzymać postępującego jej rozkładu. Źródłem tej choroby, źródłem bezpośrednim, jest spotęgowana aż do wzajemnej nienawiści zazdrość matki, upatrującej w młodej i pięknie córce istotę, która zdobyła bezprawnie należne tylko jej, matce, uczucia ojca rodziny. Wśród postępującego rozkładu stosunków rodzinnych konflikt rozwija się, pogłębia aż do tragicznego zakończenia — samobójczej śmierć młodej Peyton Loftis.

Tematykę obyczajowo-moralnych spraw rodzinnych spotykamy w literaturze amerykańskiej dość często. Tak często, iż uzasadnione będzie przypuszczenie, że te właśnie sprawy — niezależnie od rodzaju tła i sposobu rozwiązania w poszczególnych wypadkach — mają charakter zjawiska społecznego, którego korzenie tkwią nie w osobistych obsesjach, kompleksach i urojeniach, lecz w określonych warunkach socjalnych, w specyficznym trybie egzystencji zamożnego amerykańskiego mieszczaństwa.

Powieść Williama Styrona jest dziełem wysokiej klasy. Podziwiać w nim należy głębokość i dociekliwość analizy psychologicznej, dokonanej na osobach bohaterów powieści, analizy przypominającej często wiwisekcję i świetnego anatoma; podziwiać należy także śmiałość i bezwzględność tych zabiegów badawczych oraz trafność wniosków, opartych przede wszystkim na kompletnej wiedzy o specyfice i charakterze opisanego w powieści środowiska. Przed spojrzeniem Styrona nie zdoła ono ukryć żadnej ze swych wstydliwych tajemnic.

B. D.

*) PIW, przełożył Tadeusz Dehnel; str. 564, cena 35 zł.

Nowinki turystyczne

NOWY TOS NA PODHALU

W często odwiedzanym przez turystów krajowych i zagranicznych rejonie Podhala powstanie w najbliższych latach duża stacja obsługi samochodów. Nowy TOS zostanie zbudowany kosztem około miliona złotych w Makowie Podhalańskim.

Laureaci Festiwalu Teatrzyków Zuchowych

Już od 7 lat Hufiec ZHP Bałuty organizuje festiwal teatrzyków zuchowych. Onegdaj zakończył się VII Festiwal, w którym wzięło udział 15 drużyn zuchowych (ok. 400 zuchów). I miejsce zdobyła drużyna „Stado Sarenek" (Szkoła Podst. nr 45), II — „Wilczki" (Szkoła Podstawowa nr 72), III miejsce uzyskały „Sokoły" (Szkoła Podst. nr 28).

Teatrzyki zademonstrowały inscenizację bajek, wierszy i opowiadań. **(jkr)**

PO KRAJU Z „TURYSTĄ"

Spółdzielnia „Turysta" przygotowała na sezon wiosenno-letni atrakcyjne wycieczki do miejscowości wypoczynkowych i ośrodków przemysłowych. I tak np. przedsiębiorstwo zamierza organizować dwudniowe wyjazdy młodzieży do ciekawszych zakładów przemysłowych oraz rajdy turystyczno-krajoznawcze. Poza tym, dla zwolenników spokojniejszego wypoczynku przygotowano wczasy pobytowe w 27 najatrakcyjniejszych miejscowościach — w górach, nad morzem i nad jeziorami.

A JEDNAK ZARABIAJĄ...

Przedstawiciele rad narodowych miejscowości wczasowo-leżniskowych skarżą się, że zyski z turystyki idą głównie do kieszeni instytucji centralnych, a gospodarze niewiele mają korzyści z przyjazdu kuracjuszy i letników. Nie wszędzie jednak tak się dzieje. Okazuje się bowiem, że w zeszłym roku MRN w Międzyzdrojach zainkasowała tylko z tytułu taksy turystycznej 530 tys. zł, a MRN w Świnoujściu około 600 tysięcy.

ZŁOM ZŁOTY

skupują sklepy „VERITAS"

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 263 ul. Tuwima 14.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW do sprzedaży sezonowej warzyw i owoców oraz do obnośnej sprzedaży lodów a także **skupywacza art. spożywczych** — zatrudni **PSS Oddział-Górna w Łodzi, ul. Piotrkowska 190.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw pracowniczych. 2833

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlanych na stanowiskach inspektorów technicznych w dziale wykonawstwa, **technika normowania i technika geodetę** oraz **betoniarzy, tynkarzy, zbrojarzy, płytkarzy-ceramików, operatora suwnicy bramowej i robotników** — zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3, ul. Gopłańska 28.** 2988/k

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział dla m. Łodzi powierzy osobom solidnym z dobrą opinią — akwizycję ubezpieczeń. Wynagrodzenie prowizyjne. Wymagane średnie wykształcenie. Osoby chcące uzyskać uprawnienia pracownicze mogą być przyjęte jako ajenci stali. Pracownicy różnych instytucji, renciści i inni rozporządzający wolnym czasem mogą przez prowadzenie akwizycji na zlecenie PZU — osiągnąć dobre zarobki. Renciści zgodnie z zezwoleniem ZUS mogą w ten sposób zarabiać do 1.000 zł miesięcznie (brutto) bez zawieszenia im prawa do renty. Informacje i zgłoszenia w PZU, Al. Kościuszki 57, I piętro, pokój nr 18 (tylko osobiście) w godz. 8—10. 1953/k

NIERUCHOMOŚCI

POŁOWĘ domu dwurodzinnego wyłączonego spod kwaterunku sprzedam. Dwa pokoje kuchnia wolne, ul. Solec 12, m. 3 (Polesie) 6963 g

DZIAŁKI budowlane — 1.500—2.000 m kw. sprzedam, 8 minut od stacji kolejowej — Justynów. August Rudzki, Janówka 19 7234 g

DZIAŁKĘ budowlaną w Justynowie sprzedam. Kopias, Wojska Polskiego 41 6324 g

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce, najnowsze modele: kombinowane, głębokie, spacerowe, leżaczkowe, bliźniaki, łóżeczka dziecięce — poleca Jarewicz, Łódź, Obr. Stalingradu 37 a

IGŁY do ręcznego i maszynowego podnoszenia oczek, automaty repasacyjne wykonuje z gwarancją warsztat mechaniczny Obr. Stalingradu 74 tel. 256-64 7325 g

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia 55 m kw., bloki, kwaterunkowe zamienię na większe, rozkładowe, centralne. Oferty „7009" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7009 g

POKÓJ z kuchnią zamienię na dwa oddzielne pokoje. Oferty „6323" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 6323 g

KOMFORTOWY pokój z kuchnią w centrum wyłączone spod kwaterunku odstąpię. Oferty — „6282" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 6282 g

POKÓJ umeblowany w blokach, Osiedle Władysława Bytomskiej wynajmę samotnemu. Oferty „6347" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 6347 g

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 59 6239

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—18.30 Próchnika 8 5807 g

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18; Kilińskiego 132 6541 g

KOROŃSKA Henryka — lekarz ginekolog przyjmuje poniedziałki, czwartki 17—18 Zielona 16

SAMOCHODY MOTOCYKLE

„JAWĘ" 350 i 175 sprzedam. Piotrkowska 273 od godz. 17 do 20, tel. 450-23

„VOLKSWAGEN — Standard" po remoncie — sprzedam. Informacja telefoniczna Łódź, 209-88

PRACA

POMOC domową do samotnego z dzieckiem, do chodzącą lub na stałe przyjmę. Tel. 214-37, godzina 16—20 6314 g

POMOC domowa potrzebna. Fornalskiej 16 a m. 1 6340 g

NAUKA

KURSY popołudniowe spawania gazowego i elektrycznego dla zaawansowanych oraz zaoczne. Wydajemy książki spawacza, Zapisy i informacje TKWP — Łódź, Tuwima 15, godz. 15.30—19.30 2957 k

RÓŻNE

BIURO Matrymonialne „Syrenka" poleca swoje usługi, Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 złotych znaczkami

ZAKŁAD tele-radio naprawa telewizorów i radioodbiorników wszelkich typów oraz wszelkie usługi w zakresie tele-radiomechaniki. Tadeusz Marczak, Łódź-Radogoszcz, Koniczynowa 23

POGOTOWIE telewizyjne Antoni Zębik, Nowotki 35, tel. 391-35. Usługi solidne 6368 g

PRZETARG

Wojewódzki Zarząd Kin w Łodzi, ul. Nowotki 247/249, barak nr 8 ogłasza przetarg ograniczony na: 1) **11 samochodów**, marki FSC „Lublin-51" 6-cylindrowych, o ładowności 2.500 kg, specjalnych z pełną obudową blaszaną nadwozi — nr nr silnika 832485, 834827, cena wywoławcza po 32.000 zł każdy, rok prod. 1954, nr nr silnika 1048661, 975363, 1107487, 1053411, 965600, cena wywoł. po 32,000 zł każdy — rok prod. 1955, nr nr silnika 947754, 943563, cena wywoł. po 27.500 zł każdy — rok prod. 1955, nr silnika 948453, cena wywoł. 36.500 zł — rok prod. 1955, nr silnika 1048447, cena wywoł. 41.000 zł — rok prod. 1955, 2) **3 nadwozia** — obudowa blaszana pełna, cena wywoł. za sztukę — 5.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 11 czerwca 1965 r., o godz. 10 w WZK, przy ul. Nowotki 247/249. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie WZK—Łódź, najpóźniej w przeddzień przetargu oraz przedstawić zaświadczenie z Wydz. Komunikacji Prez. RN m. Łodzi zgodnie z zarządzeniem Min. Komunikacji z dnia 1. VIII. 1960 r. (MP nr 66, poz. 315). Pojazdy można oglądać w dni robocze, w godz. 7—15, pod w/wskazanym adresem. 2995/k

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz — „Venus". Koszalin. Odrodzenia 6. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 2830 k

ZGUBY

WOJTYRA Zbigniew i Jerzy, Woronicza 4 zgubili legit. szkolne 6317 g

ŚWIDEREK Marek, Al. Politechniki 14 zgubił legit. szkolną 6320 g

ADRIAŃCZYK Jerzy, Źródłowa 16 zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej 6316 g

SZYMCZYK Ewa, Armii Ludowej 7 zgubiła legit. studencką 6315 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 5 czerwca 1965 r., o godz. 17 w audytorium I gmachu chemii Politechniki Łódzkiej, ul. Żwirki 36, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Mieczysława Borucha nt.: „Proces rewersji węglowodanów w warunkach otrzymywania glikozy krystalicznej". Promotor — doc. dr Adam Sroczyński. Recenzenci — prof. dr Leon Kamieński (PG — Gdańsk), — prof. dr Stanisław Zagrodzki. Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp na rozprawę wolny. 3119/k

WIELKA SPRZEDAŻ

- SUKIEN LETNICH
- KOMPLETÓW PLAŻOWYCH:

DAMSKICH
MŁODZIEŻOWYCH
DZIECIĘCYCH

ODBYWA SIĘ W SKLEPIE Z ODZIEŻĄ „MODA"

przy ul. ZACHODNIEJ 24

Szeroki wybór najnowszych fasonów w różnych kolorach po przystępnej cenie.

POLIGRAFICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ZAWIADAMIA SZAN. KLIENTÓW, ŻE PO WPROWADZENIU NOWEJ METODY ELEKTROFOTO-CHEMICZNEJ (kserografia) druki o formacie A-4 (21 x 30 cm) i o formacie A-5 (21 x 15 cm) WYKONUJEMY OBECNIE

W CIĄGU 10 DNI

CENY ZNACZNIE OBNIŻONE

Dotrzymanie powyższego terminu uwarunkowane jest dostarczeniem czytelnego wzoru (bez poprawek) na papierze, lub rysunku na kalce. Rękopisy i inne formaty wykonujemy w terminie późniejszym. Zamówienia i wzory w 2 egzempl. prosimy składać:

w biurze sp-ni, przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 80, tel. 310-09. Równocześnie przypominamy, że w ramach usług dla ludności wykonujemy powielanie prac dyplomowych, habilitacyjnych i magisterskich w oddziale

przy ul. Nawrot 32, tel 322-55

Przyjmujemy również zamówienia na druk i klejenie torebek. 3035/k

NA BERLIŃSKIM RINGU

Dramatyczna walka Gałązki

Mistrzowie olimpijscy nie zawodzą

(Dokończenie ze str. 1)

BENDIG W PÓŁFINALE

Bendig w wadze piórkowej, jako trzeci z Polaków zakwalifikował się do półfinałów bokserskich mistrzostw Europy. Pokonał on w ćwierćfinale Rumuna Staneva.

Po remisowej pierwszej rundzie, następne wysoko wygrał Bendig. Sędziowie punktowali zwycięstwo Polaka jednogłośnie: 60:58 60:58, 59:57, 60:58, 59:58.

W półfinale Bendig walczyć będzie z Huebnerem (NRD), który wyeliminował Anglika Russella. Huebner to bokser lubiący atak, jednak niezbyt dobrze wyszkolony technicznie.

DRAMATYCZNA WALKA GAŁĄZKI

Czwartym polskim półfinalistą jest Gałązka, który zwyciężył Jugosłowianina Petrica.

Walka rozpoczęła się od szybkich ataków Polaka, lewym prostym z doskoków. Pierwsza runda dla Polaka.

Jugosłowianin dysponując potężnym jak na wagę kogucią ciosem, polował na kontrę i pod koniec rundy doszedł do głosu. Rundę minimalnie wygrał jednak Polak.

W trzecim starciu Gałązka bronił się unikami, lecz po jednym z ciosów był liczony, a po chwili po raz drugi odpoczywał do ośmiu. Ostatnia minuta walki, to rozpaczliwa obrona oszołomionego już Gałązki.

Sędziowie przyznali zwycięstwo Polakowi stosunkiem głosów 3:2 i punktowali: 59:58, 59:58, 57:59, 57:58 i 58:58 ze wskazaniem Gałązki.

W półfinale Polak spotka się z mistrzem Europy z 1959 r. rutynowanym pięściarzem NRF, Rascherem.

TAMULIS LEPSZY

Ładnie walczył w ćwierćfinale najmłodszy nasz reprezentant w turnieju berlińskim, Ciuka. Walczył on z Tamulisem.

W II starciu doświadczony Tamulis kilka razy mocno i celnie skontrował Ciukę. Polak tę rundę wyraźnie przegrał. Ostatnie 3 min. pojedynku rozpoczęły się dość żywiołowym atakiem naszego pięściarza. Ciuka pod koniec walki był jednak mocno wyczerpany. Przegrał jednogłośnie: 56:60, 55:60, 58:59, 58:59, 55:60.

NIE DORÓWNAŁ GRUDNIOWI

W półfinale znalazł się również Grudzień, który nie miał większych trudności z pokonaniem w wadze lekkiej Fina Piitulainena. Grudzień, oszczędzając siły na pojedynek półfinałowy, walczył bardzo spokojnie i wygrał wysoko. Sędziowie punktowali: 60:57, 60:56, 60:57, 60:58, 59:58.

Do półfinału doszedł J. Kulej. Polak był zaskoczony niespodziewanymi atakami znanego z defensywnej walki Frołowa. Szybko przejął jednak inicjatywę, ruszył do przodu i w zwarciach zdobywał cenne punkty.

W drugiej rundzie atakował tylko Kulej. Bił seriami i ze zwarć wychodził z ciosem.

W połowie ostatniego starcia Kulej trafił mocno prawym sierpem, Frołow zachwiał się i wydawało się, że walka zakończy się przed czasem. Zawodnik radziecki bronił się jednak rozpaczliwie, a w pewnym momencie i on zdobył się na silny cios. Sędziowie jednogłośnie wypunktowali zwycięstwo Kuleja: 59:58, 59:58, 59:57, 60:57, 60:58.

— Brunon! Trzymaj się!... Stamm udziela wskazówek Bendigowi.

Fot. — CAF

Kto z kim walczył

Waga kogucia: Huebner (NRD) pokonał Russela (Anglia). **Bendig (Polska) wygrał na punkty ze Stanewem (Rumunia),** Ghiju (Rumunia) wypunktował Posera (NRD), Grigorjew (ZSRR) wygrał na punkty z Pappem (Węgry).

Waga piórkowa: Rascher (NRF) zwyciężył Neuratha (CSRS), Stiepaszkin (ZSRR) wygrał w I rundzie przez poddanie się Voika (CSRS), **Gałązka (Polska) wypunktował Petrica (Jugosławia),** Buchanan (Szkocja) wypunktował Trajkowa (Bułgaria).

Waga lekka: Grudzień (Polska) zwyciężył Piitulainena (Finlandia), Barannikow (ZSRR) wygrał z Vrjinem (Jugosławia), Mc Court (Irlandia) wypunktował Piliczewa (Bułgaria), Antonio (Rumunia) zwyciężył Teubera (NRD).

W wadze lekkopółśredniej: Rasmussen (Dania) zwyciężył na punkty Bułgara Darakczijewa, a Austriak Koefif pokonał Rumuna Mihalika. **Kulej (Polska) wypunktował Frołowa (ZSRR),** a Fasoli (Włochy) Kanervę (Finlandia).

W wadze półśredniej: Dahn (NRD) wypunktował Węgra Holo, a Włoch Patruno wygrał z Austriakiem Salzburgerem. **Ciuka (Polska) przegrał z Tamulisem (ZSRR).**

W wadze półciężkiej: Szwajcar Horwath wygrał z Bułgarem Stamboljewem, a reprezentant ZSRR, Poźniak zwyciężył przez przewagę w trzeciej rundzie Węgra Edoecsa. **Dragan (Polska) przegrał z Geborem (NRD).**

Ofensywa ŁKS nadal zawodzi

Bezbramkowy mecz ŁKS - Odra

ŁKS — Odra 0:0. Sędzia główny Ważyszkiewicz (Białystok). Widzów 15 tys.

ŁKS: Wilczyński, Wałczak, Kowalski, Szefer, Gutowski, Sarna, Suski, Kaczmarek, Sadek, Kośider, Stachura.

Odra: Kornek, Szczepański, Krawiec, Brejza, Zaczyński, Zwierzyn, Kot, Jarek, Gajda, Bania.

Drużyna ŁKS nie popisała się. Miała zaledwie 20 min. okres lepszej gry. Początkowo przypominała ona raczej mocno rozstrojony instrument. Każdy grał na własną rękę, a wszyscy na stojąco i nie dałoby się nawet policzyć niecelnie adresowanych podań. Najszybciej rozegrał się Suski. Na dobro Odry zapisać chyba można jedynie to, że próbowała dalekimi strzałami zaskoczyć Wilczyńskiego.

Doskonałą szansę do uzyskania bramki zaprzepaścił Stachura, wybiegając nieopacznie na pozycję spaloną w momencie gdy Walczak egzekwował rzut wolny. Silny strzał całkowicie zaskoczył bramkarza Odry, lecz rzecz jasna, że sędzia nie mógł uznać bramki. Tuż przed przerwą Szczepański usiłując odbić głową strzał Stachury omal nie strzelił bramki samobójczej.

Okres dobrej gry ŁKS przypadł na pierwszych 20 minut po przerwie. W szeregach łodzian widziało się już pewien ład. Nie mała to zasługa Kowalskiego, Sarny i Walczaka, którzy włączali się do akcji kolegów z ataku i pokazali im jak należy je wykańczać. Szczególnie niebezpieczny dla Kornka był strzał Sarny, który bramkarz gości ostatnim wysiłkiem zdołał tak sparować, że piłka odbiła się od słupka.

Próżne jednak były wysiłki łodzian. Sadek był mało widoczny w akcjach, a Kaczmarek, jak zwykle, najsłabszy w linii ofensywnej. Największe niebezpieczeństwo groziło gościom z lewej flanki, gdzie Stachura współdziałając z Kosiderem przeprowadził kilka rajdów. W końcowym okresie gdy goście myśleli więcej o asekuracji własnej bramki niż atakowaniu przeciwnej niezawodne interwencje Krawca i Brejzy sprawiły, że mecz zakończył się bezbramkowo.

K. Rozmysłowicz

Porażka Górnika

Wczorajsze spotkania ligowe przyniosły dwie niespodzianki. Polonia pokonała Górnika 1:0 (0:0). Porażka lidera tabeli tłumaczy się tym, że miał on aż sześciu zawodników rezerwowych.

Drugą niespodziankę sprawiła Stal, zwyciężając u siebie Szombierki 3:2 (1:2), Legia — Ruch 2:2 (1:1) i Zagłębie — Gwardia 3:1 (2:0).

1. Górnik	21	27	47:28
2. Zagłębie	21	25	42:24
3. Szombierki	21	25	45:35
4. Gwardia	21	21	28:26
5. Legia	21	20	42:27
6. Polonia	21	20	31:26
7. Odra	21	20	24:29
8. Zawisza	21	19	29:33
9. Pogoń	21	19	24:29
10. Ruch	21	18	28:35
11. ŁKS	21	18	17:24
12. Śląsk	21	18	28:37
13. Stal	21	17	19:27
14. Unia	21	13	25:49

Kudra zbiera gratulacje

W wyjątkowo miłym nastroju spędziliśmy wczoraj czas w towarzystwie Jana Kudry i jego opiekunów klubowych.

Klubowi Społem, którego członkiem jest nasz wybitny kolarz patronuje PSS. Ta właśnie instytucja zaprosiła do siebie Kudrę, dziennikarzy i członków zarządu SKS Społem.

Spotkanie zagaił prezes PSS, p. Jerzy Karlikowski. Wręczono Kudrze i jego trenerowi T. Sałydze wiązanki kwiatów. Podczas spotkania Kudra podzielił się z zebranymi swymi wrażeniami związanymi z jego startem w Wyścigu Pokoju.

Jana Kudrę zaprosiliśmy do NTU na spotkanie pt. „Wszystko o Wyścigu Pokoju".

Czytelnicy nasi w najbliższym czasie będą mieli okazję zapytać bezpośrednio Kudrę o wiele szczegółów dotyczących zarówno Wyścigu Pokoju jak i jego dalszej kariery sportowej.

O terminie spotkania powiadomimy niebawem.

Błyskawiczne zwycięstwo Cassiusa Claya

Cassius Clay obronił tytuł najlepszego pięściarza świata wszech wag. W Lewiston znokautował on w pierwszej minucie walki swego najgroźniejszego rywala Sonny Listona.

Była to najkrótsza walka w historii pojedynków bokserów wagi ciężkiej.

„Gdzie jest Patterson?..." — oto pierwsze słowa Claya, kiedy powrócił do swego narożnika. Były mistrz świata Floyd Patterson ma być bowiem jego następnym przeciwnikiem.

Wokół ringu zasiedli znani niegdyś pięściarze, mistrzowie świata — Jimmy Braddock, Joe Louis, Rocky Marciano, Sandy, Saddler, Willie Pep, a także Floyd Patterson, Jose Torres, George Chuvalo.

Pojedynek Clay — Liston odbył się w małym mieście włókienniczym — Lewiston.

Ceny biletów były bardzo wysokie i dochodziły do 100 dolarów. Na trybunach zebrało się zaledwie kilka tysięcy widzów, jednak zwycięstwo Claya oglądały miliony. W 258 salach widowiskowych na terenie USA i Kanady odbyły się zamknięte pokazy telewizyjne. Za pośrednictwem sztucznego satelity transmisja telewizyjna z tej jednominutowej walki przekazana została do Europy, Afryki i krajów Ameryki środkowej. W USA 80 milionów ludzi zgromadziło się przy głośnikach, by słuchać transmisji radiowej.

Przed walką obydwaj pięściarze zapowiadali, że zwyciężą przez nokaut. Faworytem był Liston, na którego przyjmowano zakłady 3:1.

Kropp w reprezentacji

W dniach 1—3 czerwca odbędą się w Manchesterze (Anglia) zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu wolnym, a w dniach 6—8 czerwca w Tempere (Finlandia) w stylu klasycznym.

Polska reprezentacja w obu wypadkach nie daje zawodników w wadze ciężkiej. W stylu wolnym w wadze muszej wystąpi znany zapaśnik Boruty zgierskiej Kropp.

DZIŚ POLSKA — WŁOCHY

LUBLANA (PAP). W meczu o puchar 5 narodów, koszykarze Włoch przegrali w Lublanie z Jugosławią 51:71 (15:33).

Ostatni mecz tego cyklu rozgrywek, Polska — Włochy odbędzie się dziś w Warszawie.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 29 MAJA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i akt. 8.30 Komunikaty Biura Turystyki Polskiego Związku Motor. 8.35 Ermanno Wolf-Ferrari — Allegro i Andante z Serenady E-dur na ork. smyczkową. 8.50 „Tajniki ludzkiego postępowania". 9.00 Aud. pt.: „Koledzy z Czarnego Lądu". 9.20 Ork. i soliści w repertuarze rozrywkowym. 10.00 „Uroki miasta" — „Wśród kaktusów" fel. 10.10 Koncert polskiej muzyki symf. 11.00 „Flirt z medycyną" — fragm. 11.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 12.05 Z kraju i ze świata. 13.25 Chwila muzyki. 13.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 14.00 „Proszę mówić — słuchamy". 14.20 Giosochino Rossini — Muzyka do baletu „Czarodziejski sklep". 14.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15.00 Wiad. 15.10 Melodie Offenbacha. 15.30 Z życia Zw. Radz. 16.00 (Ł) „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 16.20 Chwila muzyki. 16.35 Program młodzieżowy „Nasz zdaniem". 17.05 „Pięć minut odpowiedzi". 17.10 Chwila muzyki. 17.15 Rozmowy z wybor cami. 17.35 Chwila muzyki. 17.40 Fragm. nowej prozy R. Samsola. 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia. 19.00 Radiowy kurs języka angielskiego. 19.15 Publicystyka międzynarodowa. 19.25 „Ze wsi i o wsi". 19.40 Muzyka taneczna. 20.00 Dziennik. 20.50 „Serce Bożydara" — humor. 21.20 O. Strauss „Czar walca" — operetka. 22.40 Notatnik kulturalny. 22.50 Wiązanka melodii. 23.00 Wiad. 23.10 Komunikaty Biura Turystyki Polskiego Związku Motorowego. 23.15 Koncert nocny.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Świat w zwierciadle nauki". 8.45 Melodie z ulubionych operetek. 9.05 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Portrety literackie — aud. 11.00 Muz. operowa. 11.40 Aud. aktualna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Polska muzyka ludowa. 12.45 Muzyka rozrywkowa. 13.00 Kaprysy Paganiniego na skrzypce solo. 13.25 Kronika regionalna. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) „Aktualności łódzkie". 14.05 (Ł) „Calendarium kultury muzycznej" — aud. 14.35 (Ł) Grzespół The Shadows. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Melodie rozrywkowe. 15.10 „Z dziejów muzyki chóralnej". 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 16.05 Profile muzyczne — Nicolo Paganini aud. 17.15 (Ł) „Kaprysy Paganiniego". 17.30 (Ł) „Aktualności łódzkie". 17.45 (Ł) Audycja „Nasi reprezentanci". 18.00 (Ł) Rewia orkiestr i solistów. 18.30 (Ł) Aud. „Mówi pedagog". 18.40 (Ł) „Przed koncertem w Filharmonii". 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Transmisja koncertu symf. 20.20 Aud. poetycka. 20.40 D. c. koncertu. 21.35 Z kraju i ze świata i kronika sportowa. 22.15 Grają orkiestry taneczne. 22.40 „Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

11.55 Język polski dla klas X — Ludzie, style, epoki — wiek XIX (W). 12.35 Przerwa. 16.40 Wiadomości dnia (Łódź). 16.45 Film dla dzieci: „Poly na wakacjach" (W). 17.00 Dziennik TV (Ł). 17.05 Dla młodych widzów: „Życzę ci dobrej drogi" — widowisko (W). 17.35 „Klakson" — magazyn motoryzacyjny (W). 17.50 TV Magazyn Medyczny (W). 18.20 Wiadomości dnia (Łódź). 18.40 „Muzyka w czasie i przestrzeni" — program muzyczny (W). 19.10 Program publicystyczny (W). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 Sprawozdanie sportowe (W). 20.35 „Ekstradycje" — film z serii: „Scotland Yard" (W). 21.00 „Wieczór baletowy" — program filmowy (W). 21.25 Sprawozdanie z meczu piłkarskiego o Puchar Klubowych Mistrzów Europy. Transmisja z Mediolanu (Mediolan — Kat.). 22.15 W przerwie — dziennik TV (W).

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Tłum.: J. FRUEHLING i E. WOLF

W domu tym był monsieur Prevert jednym z dyrektorów francuskiej służby bezpieczeństwa i koordynatorem Interpolu. W tym charakterze spotkał się z radcą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych NRD — Karpfenem. Policjanci wszystkich krajów byli w owych czasach jedynymi władzami, które miały wspólne interesy. Oczywiście tylko wtedy, kiedy chodziło o zbrodnie kryminalne.

Między tymi dwoma ekspertami międzynarodowej policji rozwinęła się dłuższa rozmowa na tematy fachowe. Dzielili się doświadczeniami na temat wykorzystywania kartotek z odciskami palców oraz sugestiami, dotyczącymi międzynarodowego ścigania zbrodniarzy. Wreszcie zaczęli gawędzić już półoficjalnie o środkach nasennych oraz o stosowaniu detektorów, demaskujących kłamstwo.

Zbrodnia drezdeńska, o której wspominał Prevert, istotnie zaalarmowała policję kryminalną. Na prośbę Drezna centrala berlińska poruczyła tę sprawę jednemu ze swoich najlepszych komisarzy.

— Czy nie mógłbym być panu pomocny, drogi panie kolego?

— Będziemy za każdą kolegialną pomoc bardzo wdzięczni — odparł Karpfen. — Ale na czym miałaby ona, pańskim zdaniem, polegać?

— Wydaje się, że zbrodnia w Dreźnie nie jest odosobniona.

— To niezwykle interesujące. Czy mógłby mi pan dać do dyspozycji odnośne szczegóły?

— Ależ oczywiście. W zamian, żeby uniknąć jakichś nieporozumień, zaznajomiłbym się chętnie z dotychczasowymi protokółami dochodzeń.

— Koniecznie?

— To mój warunek — odrzekł Prevert. — W żadnym wypadku nie chciałbym popełnić jakiegoś fałszywego kroku. Mogłoby to pociągnąć za sobą niemiłe rezultaty, a na to na moim stanowisku pozwolić sobie nie mogę.

— Zarządzę, aby wszystkie dane były do pańskiej dyspozycji, tak samo, jak i urzędnik, kierujący tutaj u mnie śledztwem. Powiedzmy jutro po południu.

— Najserdeczniej dziękuję — powiedział Prevert z przesadną uprzejmością. — A więc ta rzecz została już ustalona. Ale mam jeszcze jedną prośbę natury bardziej prywatnej, a byłbym niezmiernie zobowiązany za jej spełnienie. Chętnie podziękuję panu radcy za to osobiście w Paryżu.

— Paryż! — zawołał Karpfen. — Kto wie, kiedy zdarzy mi się okazja pojechania tam!

— Najpóźniej w przyszłym miesiącu. Nasza dzisiejsza rozmowa na temat nowych metod ścigania przestępców musi być kontynuowaną w możliwie krótkim terminie. Odnośna konferencja odbędzie się w Paryżu. Mam zamiar uwzględnić niektóre pańskie sugestie.

— Bardzo pięknie! Niechże mnie pan teraz zaznajomi z tą swoją prośbą prywatną.

— Proszę notować. Chodzi o niejaką panią Konstancję Hartmann. Jest wdową po małym urzędniku, mieszka w Halle, Giebichensteinstrasse 14, drugie piętro. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby ta starsza pani mogła przyjechać do Berlina, ewentualnie na koszt państwa. Szczegóły pozostawiam panu.

— W grę wchodziłyby względy socjalne, na przykład badania lekarskie. Albo kulturalne, na przykład pójście do opery, zwiedzanie muzeów państwowych...

— Każdy pretekst jest dla mnie dobry, drogi panie kolego. Najważniejsze, żeby ta starsza pani możliwie jak najprędzej zjawiła się w Berlinie. Chciałbym memu młodemu przyjacielowi, który jest synem tej pani, wyświadczyć przysługę. Mieszka on od zakończenia wojny we Francji południowej. Byłaby to dla niego wielka radość, gdyby mógł jeszcze zobaczyć swoją starą matkę.

— To brzmi wzruszająco — powiedział Karpfen. — Chętnie spełnię pańskie życzenie. Będzie to przyjacielska przysługa.

— Nie pożałuje pan.

Rozmowa telefoniczna między radcą ministerstwa Karpfenem, Berlin i komisarzem policji kryminalnej, Liebigiem, Drezno; prowadzona dwudziestego września 1956 r.

Karpfen: Jak daleko zaszedł pan ze swoimi dochodzeniami?

Liebig: Ukończona już została wizja lokalna.

Karpfen: Ma pan sprawcę?

Liebig: Nie. Ślady są niejasne i mylące. Zmobilizowałem wszystkich urzędników, jakich mam do dyspozycji. Na razie bez pozytywnego rezultatu.

Karpfen: Czy wskazuje coś na to, że zbrodnia ta mogłaby mieć kulisy polityczne?

Liebig: Nie. Chodzi o ordynarną, odrażającą zbrodnię pospolitą, o zamordowanie kobiety i szaleńcze zmasakrowanie trupa.

Karpfen: Proszę słuchać uważnie. Czy istnieje jakieś przypuszczenie, że czynu tego mógł dopuścić się ktoś, jak by to powiedzieć, ktoś, kto ma pewne znaczenie? Osoba, którą należałoby traktować z pewną ostrożnością?

Liebig: Nie ma ku temu najmniejszych podstaw.

Karpfen: Monsieur Prevert, nazwisko to nie powinno być panu nieznane, ma wrażenie, że zna podobny wypadek. Co pan o tym myśli?

Liebig: Gdyby taki wypadek istniał, niezawodnie bylibyśmy o kilka kroków dalej.

Karpfen: Chętnie podejmę pańską inicjatywę. Proszę mnie jutro odwiedzić w Berlinie ze wszystkimi danymi i załącznikami. Potem zobaczymy.

(71) Dalszy ciąg nastąpi

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-4 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Br.